Nr. 187. Czwartek 2 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca 1877 najmiłościwiej zatwierdzić wybór pp. Dr. Józefa Millereta właściciela dóbr na prezesa, a Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr. na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie; Aleksandra Trzecieskiego. dzierżawcy dóbr, na prezesa, a Mieczysława Brzeskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mielcu; Edwarda hr. Stadnickiego, właściciela dóbr na prezesa, a Zygmunta Zuckra, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mościskach; Adolfa Dobrzyńskiego właściciela dóbr, na prezesa, a dr. Gustawa Romera, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nowym Sączu; Waleryana Brzozowkiego, właściciela dóbr. na prezesa, a Piotra Garbaczyńskiego. właściciela dóbr. na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilźnie; Henryka Christiani-Grabińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a dr. Ambrożego Towarnickiego, burmistrza miasta Rzeszowa, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie; Józefa br. Brunickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Artura Malewskiego c. k. notaryusza w Stryju, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju; Jana hr. Tarnowskiego właściciela dóbr. na prezesa, a Franciszka Gregera. przełożonego obszaru dworskiego w Mokryszowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu; Józefa br. Bauma właściciela dóbr, na prezesa, a dr. Henryka Krobickiego, adwokata krajowego w Wadowicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wadowicach; Erazma Niedzielskiego właściciela dóbr, na prezesa, a Jana Żelechowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wieliczce; Kazimierza Czarniakowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Leopolda Kukawskiego, c. k. notaryusza w Zbarażu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zbarażu.

Dnia 31 lipca 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXIV zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 62. Ustawę z 8 lipca 1877 r. o warunkach i ułatwieniach budowy kolei lokalnej z Wiednia do Aspang.

Nr. 63. Prowizoryczne rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 9 lipca 1877 r. o egzaminach kandydatów nauczycielskich dla pomologii i uprawy winnej latorośli, przy szkołach agronomicznych, pomologicznych i dla uprawy winnej latorośli.

Nr. 64. Ustawę z 15 lipca 1877 r. o taryfach maksymalnych dla transportu osób na kolejach żelaznych.

Nr. 65. Ustawę z 18 lipca 1877 r. zezwalającą na powiększenie fideikomissu Leopolda barona Haan'a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 sierpnia.

W Węgrzech jedno miasto po drugiem idzie za przykładem stolicy i na zgromadzeniach ludowych uchwala rezolucyę przychylną dla Turcyi. Rezolucya budapeszteńskiego zgromadzenia ludowego służy za podstawę prowincyonalnym zgromadzeniom i dotąd najczęściej bez zmiany zmienia się w uchwałę tych zgromadzeń. Przeciwny obóz, przejęty gniewem i oburzeniem na Madyarów za te demonstracye, nazywający wojnę obecną „wojną słowiańską o wolność". nie stara się równemi środkami sparaliżować tych demonstracyj, lecz tylko w swoich organach rzuca się z namiętną zjadliwością na kierowników ruchu turkofilskiego, obwiniając ich, że stoją na żołdzie angielskim! Smieszny ten zarzut nie oburza Węgrów, bo najpierw pragną oni gorąco, ażeby Anglia przejęta była dla Turcyi takiemi samemi uczuciami, a powtóre windykują sobie całkiem słusznie uznanie, że pierwsi w Europie wystąpili z otwartą i serdeczną obroną Turcyi i to w chwili, gdy taka obrona mogła się wydawać rażącą. Węgrzy bronili Turcyi przed bitwami pod Zewinem i Plewną, t. j. wtedy, gdy sprawa jej uchodziła za nieodwołalnie straconą. Antimadyarskie stronnictwo wstrzymuje się od russofilskich kontrdemonstracyj nie w skutek umiarkowania, bo dotąd nieraz już dowiodło, że nie posiada takiego umiarkowania, lecz zapewne w skutek przeświadczenia, że kontrdemonstracye te wypadłyby za blado wobec węgierskich objawów. Nawet w tak przykrej chwili jak obecna pokazuje się. że żywioł madyarski choć liczebnie nie jest panującym za Litawą, umie utrzymać się na tem stanowisku dzięki swojej intellektualnej i politycznej wyższości.

Zauważano w Wiedniu, że Midhat basza nie starał się wcale nawiązać konferencyi z ambasadorem angielskim. Wszakżeż Midhat basza był wielkim wezyrem wtedy, gdy markiz Salisbury jako pełnomocnik Anglii, na konferencyi stambulskiej szedł ręka w rękę z generałem Ignatiewem przeciw Turcyi. Midhat basza nie zapomniał o tem, a w takim razie łatwo wytłómaczyć, dla czego nie zbliżał się do ambasadora angielskiego. Ależ co było w grudniu, to dziś poszło w zapomnienie, bo markiz Salisbury przestał być areopagiem w sprawie wschodniej a angielskie okręty transportowe ciągle zasilają załogi W. Brytanii na morzu Śródziemnem? Tak przedstawia się rzeczywiście zmiana sytuacyi na pierwszy rzut oka a jeżeli dodamy do tego jeszcze i tę okoliczność, że wigowie przestali wielbić humanitarną misyę Rossyi, to wydawać się może, że między postawą Anglii w czasie konferencyi stambulskiej a obecną jej rolą, zachodzi różnica ogromna. Przed wybuchem wojny wskazówki tego rodzaju mogłyby były wystarczać Turcyi, ale dziś, po przekroczeniu Dunaju, po zajęciu kilku wąwozów bałkańskich przez wojska rossyjskie, kombinacye i domysły mające tylko prawdopodobieństwo za sobą, tracą na znaczeniu. Turcy nie uznają wprawdzie siebie za zagrożonych do tego stopnia, żeby wymagać mieli bezzwłocznego lądowania wojsk angielskich, ale od dawna znajdują się już w takiem położeniu, że na samych domysłach nie wolno im budować śmiałych planów i zapomnieć o odosobnieniu. Od wybuchu wojny już dwa razy Anglia zgotowała ciekawy Europie zawód, raz wtedy, gdy mimo stanowczej, prawie wyzywającej odpowiedzi na manifest wojenny cesarza Alexandra. cofnęła się na stanowisko najściślejszej neutralności a drugi raz niedawno, gdy lord Derby przedłożył parlamentowi akta o okrucieństwach rossyjskich i skończył całą sprawę na tem przedłożeniu. Że Rossya nie odpowiada na rewelacye lorda Derby, to nie wygląda tak dzi-

Z wystawy krakowskiej

Szkoła krakowska dźwiga się. Jeden z przedniejszych uczni wielkiego mistrza, Bronisław Abramowicz, wystawił w tych dniach przywieziony z Wiednia z *Kunstvereinu* obraz. przedstawiający ustęp z godów weselnych Karola IV z Elżbietą Pomorską, odbytych w Krakowie w 1363 roku. Już w Wiedniu dzieło naszego artysty zjednało sobie pochlebne uznanie. „Obraz ten znakomicie skomponowany — pisze jeden z krytyków wiedeńskich — cechuje wysoce utalentowanego artystę w całej sile twórczego ducha, który uroczym sposobem przeniósł na płótno jedną z najświetniejszych chwil dziejowych sławnego narodu. Godzi się, aby miasto Kraków nabyło znakomite to dzieło, a przez to uczciło artystę i siebie..."

Nam jako rodakom artysty wypada bliżej ocenić dzieło, które Niemcy nazwali pomnikowem, a które artystę kosztowało parę lat pracy, archiwalnych szperań i archeologicznych studyów.

Obraz przedstawia chwilę, w której sędziwy Wierzynek rozdaje kosztowne dary siedzącym u stołu monarchom. Siwowłosy starzec, milionowy bogacz i burmistrz krakowski, w bogate odziany szaty, trzyma w ręku naczynie złote i zamierza z godnością i ukłonem podać je cesarzowi, siedzącemu obok Kaźmierza Wielkiego, który odkrywa właśnie czarę podaną mu przez Wierzynka, a napełnioną dukatami.

Kaźmierz Wielki siedzi na pierwszem miejscu, jak to podają kroniki, ubrany w poważną aksamitną szatę ciemnego koloru, w płaszcz purpurowy i z lekkim dyademem na głowie. Przy nim z jednej strony cesarz w gronostajach, purpurze, jedwabiu i złocie, trzyma jedną ręką puhar a drugą podnosi nieco, jakby robił giest podziwienia na widok uczty i bogactw burmistrza stolicy Piastów.

Po drugiej stronie siostrzeniec Kaźmierza i następca na tron polski, Ludwik Węgierski z Andegaweńskiego domu, w węgierskich barwach bogato strojny, trąca się kielichem z Piotrem, królem cypryjskim i jerozolimskim, gościem z dalekich krajów Wschodu. Przy nim siedzi poważny jasny blondyn, Bogusław Pomorski, ojciec panny młodej, obecnie już cesarzowej Elżbiety. Przed nimi na przodzie obrazu, nieco pochylony w zamyśleniu siadł ze złotą swą arfą trubadur króla cypryjskiego.

Za cesarzem oparty na lasce pielgrzymskiej, stoi wziąwszy się pod bok jedną ręką, Waldemar król duński i przypatruje się poważnej osobie Wierzynka. Za nim w pawim pióropuszu Władysław książę opolski. Tuż przy Wierzynku czerwono ubrany błazen, niby chce chwytać bogate sprzęty, złożone na noszach. Nosze przykryte są jedwabną materyą, a jeden z giermków klęczący przy nich, figlarną robi do trefnisia minę. Przy nich bogaty mieszczanin w złocistym pasie, rozmawia z rycerzem przy złotych ostrogach i z małym mieczem misternej roboty. Oba podziwiają bogactwa darów.

Z za stołu w gronostaje odziany, przechyla się, by łatwiej widzieć dary, książę Otton bawarski. Nieco z boku spogląda Bolko Świdnicki z misiurką na głowie. Dalej widać ucztujących gości zagranicznych i miejscowych i muzykę na podwyższeniu, a z bocznych drzwi wchodzi Elżbieta z fraucymerem i giermkiem przygrywającym na lutni. W dalszym ciągu widać drzwi do drugiej komnaty, gdzie jeszcze z ochotą ucztują. Puhary krążą, twarze rumiane i ożywione. Wszędzie bogactwo wielkie, aksamity, jedwabie, złotogłów i drogie kamienie. Nad monarchami rozwieszony kobierzec z weneckiej materyi, złotogłów z haftem w pawie i orły. Wszystko na obrazie pełne jest stylu i wiernego historycznego kolorytu — wystudyowane według najlepszych wskazówek, pamiątkowe. Odrzwia, lamperye drewniane ścian, puhary, skrzynie, czary, instrumenta muzyczne, makaty jedwabne wschodnie, perskie kobierce, posadzka misterna wysypana kwiatami, świecznik wiszący u sufitu, kroksztyny z herbami Wierzynka, wszystko to świetnie i z drobiazgową wykonane dokładnością.

Najmniejszy nawet sprzęt lub ornament nie jest tu bez znaczenia. Wszystko żywo przywodzi na myśl wierną postać rzeczy dawno minionych, wszystko składa się na obraz czasu, odczarowany w całym blasku i w całej harmonii wyrazu, a imaginacya widza, jako gość siada u stołu na tych godach, od których pięć wieków minęło.

Krój sukien i obuwia, kolory silne i świetne, rysunek zbroi i styl sprzętów — wszystko tchnie stylem XIV wieku. W architekturze, w akcessoryach, w figurach i w fizyonomiach tkwi żywy wyraz współczesnej charakterystyki, przemawia z nich świetność i przepych krakowskich dostatków i Kaźmierzowskich bogactw.

Według ówczesnego zwyczaju nie obeszło się tu bez sokoła i psa, a przy stole u nóg Kaźmierza błyszczy hartowna zbroja z hełmem, złotem nabijana, jako dar ofiarowany królowi od rycerskiego narodu.

Teraz dopiero możemy zrozumieć, ile to potrzeba było przejrzeć ksiąg i rycin starych, ile zbadać muzeów archeologicznych, aby to wszystko odnaleźć, dobrać, ugrupować w harmonii i ożywić tchem piękna i prawdy historycznej.

Zwrócić należy także uwagę na trudność w traktowaniu tak licznych i silnych kolorów, aby żaden z nich nie przeszkadzał drugim, aby utrzymać w tem wszystkiem harmonię i zgodę z zachowaniem tak lubionej w średnich wiekach jaskrawości. i zachować powagę przy całym ruchu i wesołości. Wszystko to są rzeczy wielkiej wagi i ogromnie trudne, a pokonanie przeszkód zjednało słusznie malarzowi uznanie i przychylną ocenę u obcych.

Nie byłoby wdzięczniejszej roli nad krytykę, gdyby jej zadaniem było tylko chwalić. Niestety chcąc być sumienną, musi wypowiedzieć całą prawdę, choć na szczęście prawda tym razem nie jest bolesną. O ile pan Abramowicz jest dobrym kolorystą, o tyle mniej celuje jako dramatyczny rysownik. Dobrze robi wybierając za przedmiot do swych obrazów gody i uroczystości, bo chociaż i w ten temat za mało wlewa ciepła i życia. to brak ten nie razi tyle, ileby czuć się dawał w innych objawach życia ludzkiego przeniesionych na płótno. Wykończenie, staranność, spokój, archeologia, świetność akcessoryj, są w tego rodzaju uroczystych scenach ważną bardzo stroną, a pod tym względem pan Abramowicz posiada wszelkie możliwe warunki pędzla i artyzmu. Nie widziałem sumienniejszego i pracowitszego artysty polskiego nad niego, a jednak drobiazgowość nie razi. I gdyby miał więcej życia, werwy, zacięcia... Nie wymagajmy, bo nie mamy prawa wymagać wszystkiego.

Srebrny ton przyjemnie rozlewa się po całym obrazie. Opromienia białą głowę Wierzynka, srebrzy się po gronostajach Ottona Bawarskiego, przemyka się po czerwonym stroju błazna, rozjaśnia fijolety rycerza, majaczy i tonie w dywanie perskim zaścielającym podłogę. Gra światła przemykająca po obrazie dziwny sprawia urok, a dodaje wiele wdzięku i spojenia całości. Gdyby tylko okno było większe, z którego ów srebrny ton światła wybiega... Przebaczmy tę drobnostkę artyście.

wnie jak dalsze trwanie Anglii na zagadkowej pozycyi. Rewelacye lorda Derby mogły i powinnyby nawet odjąć wigom na długi czas wpływ na politykę angielską, zrobić ich zupełnie nieszkodliwymi dla śmiałej akcyi antirossyjskiej. Ale do tego celu potrzebnem było stanowcze wystąpienie, a rząd angielski wcale nic nie zrobił po samem przedłożeniu aktów dyplomatycznych o nadużyciach żołnierzy rossyjskich. Tymczasem nadeszła relacya Wellesleya zaprzeczająca wiadomościom o okrucieństwach i wigowie znowu śmiało podniosą głowę.

Marszałek Mac-Mahon osobiście wpływa na agitacyę wyborczą swoją podróżą po kraju i wygłaszanemi przy tej sposobności mowami, z których przebija się stanowczość dotąd przez marszałka nigdy nie okazywana. Bezpośredni udział naczelnika państwa w agitacyi wyborczej, jest według wszelkich prawideł konstytucyjnego systemu krokiem niestosownym i niezawodnie marszałek Mac-Mahon byłby tego nie uczynił, gdyby nie przeświadczenie, że w Francyi żyjącej dotąd wśród stosunków zupełnie wyjątkowych i nie dających się oceniać ze stanowiska szablonów konstytucyjnych, zajdzie wiele rzeczy gdzie indziej niepraktykowanych. Marszałek Mac-Mahon nie uważa siebie za substytuta monarszej władzy, więc nie można się gorszyć tem, że nie postępuje sobie tak, jak naczelnicy innych państw europejskich. Jeżeliby szablony konstytucyjne miały stanowić podstawę sądu, to niezawodnie już dawno obecny rząd francuski zasługiwałby na surową odpowiedzialność. Okólniki ministrów do podwładnych urzędników prowicyonalnych i kandydatury oficyalne wystarczałyby na potępienie. Republikanie liczą na to, że śmiałe postępowanie rządu posuwające się coraz dalej w krępowaniu swobody wyborczej zniechęci powoli ogół obywateli do panującego systemu i odda jego przeciwnikom nieocenioną przysługę w dniu głosowania. Tej rachubie jak się zdaje zawdzięczać należy spokój prowincyi wśród podróży marszałka i zupełne usunięcie się republikanów od kontrdemonstracyi. Ale społeczeństwo francuskie nie jest tak politycznie dojrzałe, żeby jego sądowi pozostawiać można los sprawy republikańskiej w chwili ta: krytycznej. Ogromna większość wyborców t. j. lud wiejski, nie będzie wcale liczyć się z powyżej wskazanemi skrupułami konstytucyjnemi, z tej prostej przyczyny, że nie ma świadomości tych skrupułów. Wieśniak francuski nie zgorszy się tem, że usłyszy z ust samego marszałka zachętę do walki z radykalizmem, lecz owszem osobista apelacya naczelnika państwa pochlebi mu, ujmie go i zrazi do stronnictwa przeciwnego. Podróże takie, jak obecnie przez marszałka Mac-Mahona podjęta, osiągały zawsze we Francyi cel zamierzony. Napoleon III nie wpływał bezpośrednio na wybory ale podróżami takiemi od czasu do czasu odświeżał łączność pomiędzy ludem a cesarstwem, mieniącem się dumnie czy podstępnie „ukoronowaną demokracyą." W chwili, gdy napoleońscy prefekci wracają na dawne stanowiska, przyszedł czas na wskrzeszenie środków, któremi się posługiwał system Napoleoński.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z obozu tureckiego.)

Korespondent *Pester Lloyda* maluje barwny obraz tureckiego życia obozowego, który tutaj podajemy w najogólniejszych zarysach. Korespondent ten pisze pomiędzy innemi: „Wspaniale przedstawił mi się olbrzymi obóz namiotowy, który się rozciąga po obydwóch stronach drogi prowadzącej do Szumli. Białe namioty płócienne lśniły się światłem wschodzącego słońca, tam dalej na wzgórzu wznosił się ponad innemi zielony namiot naczelnego dowódcy, z metalowym półksiężycem na szczycie. Straże obozowe, gdym się przybliżył do nich, skrzyżowały swe karabiny wygłaszając stosownie do regulaminu obozowego swe *kimo!* W odpowiedzi pokazałem im swe *boyurdulu*. Żołnierze tyle się znali na tem piśmie co ja i zawołali z pobliskiego namiotu inspekcyjnego *mullasina* (podporucznika), ten natychmiast mnie puścił a z wielkiego uszanowania dla pieczęci seraskiera baszy zakomenderował: *Selamtut*! (Prezentuj broń!) W obozie siedzieli żołnierze około wielkich kotłów, w których się znajdowała *czorba* (zupa) i czerpali z nich łyżkami drewnianemi Życie obozowe! Wyraz ten przypomina Europejczykowi życie wolne od troski, pełne wesołości, która o wszystkiem każe zapominać. Każdy, kto nosił niebieski lub biały mundur, muskając z upodobaniem swe wąsy, z największą przyjemnością choćby po raz setny będzie opowiadał o tem, co przebył w obozie. A tutaj! Jak poważnie siedzą żołnierze przed swemi namiotami, robią sobie papierosy i flegmatycznie spoglądają na trzewiki, z których jedynie dzięki dobrze przyciągniętemu sznurowi, nie widać gołych palców. Na łące mustrował się batalion ochotników syryjskich w grupach po 8—10 ludzi. Instruktorzy zapowiadają robienie bronią, ruch ręki i nogi a równocześnie liczbę tempów: *Bir, iki, ucz!* Raz, dwa, trzy! a oddział robi nakazany ruch, licząc głośno pojedyncze tempa. Można sobie łatwo wyobrazić hałas, jaki robi 20 lub więcej oddziałów, z których każdy uczy się czegoś innego a które wsród odmiennej liczby tempów, licząc je głośno, wykonują rozkazy *onbasziego* (kaprala) lub *czausza* (feldfebla). — Strawa obiadowa składała się z brunatnej polewki jęczmiennej, przed którą każdy Europejczyk uciekł by o milę, a do polewki tej wrzucali żołnierze grube kawałki surowych ogórków i spożywali to z wielkim smakiem. Strawa ta zdawała mi się być produktem jakiejś piekielnej kuchni, a żołnierze tureccy zjadali ją z większym smakiem aniżeli sułtan największe delikatesy. Po południu większa część żołnierzy udała się do miasta lub odpoczywała wśród największego skwaru na łące, na którejbyś naprózno szukał choć najmniejszego cienia. Inni znów naprawiali sobie igłą podarte mundury, przyczem wywodzili przez nos tony tak cienkie jak igła, którą szyli, zdaje mi się, że to nazywają tu „śpiewem". Na wieczór o godzinie 8, gdy *muezzin* położywszy na policzek rękę z wielkiej *dżamii* zawezwał wiernych po raz siódmy do modlitwy, podano znów taką samą polewkę. Po wieczerzy odezwały się nagle rogi, „orkiestra" wojskowa odegrała hymn, żołnierze rozpostarli kobierce lub płaszcze i modlili się. Pięć minut najgłębszego spokoju. Następnie podnieśli się wszyscy wojownicy i wykrzyknęli głośno *Padiszah czok jaszai*! *Padiszah czok jaszai!* Znów odezwały się rogi a z ostatniemi tonami hasła odbiło się z wszystkich stron przeciągłe echo *jaszai*! *jaszai!* Noc zapadła, a żołnierze weszli do swych namiotów na spoczynek."

(Ofenzywa armii rumuńskiej).

Spełniły się wreszcie najgorętsze życzenia księcia Karola, nadeszła bowiem chwila, w której armia rumuńska z swej biernej roli mogła za pozwoleniem cesarza rossyjskiego przejść w czynną, nie wiemy tylko, czy z tej części swego zadania równie chlubnie się wywiąże jak z pierwszej. Jakim sposobem doczekali się wreszcie Rumuni tego zaszczytu, poucza nas dobrze zwykle poinformowany bukaresztski korespondent *Pol. Corr.*: „Jeszcze przed tygodniem, pisze on 27 lipca, zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że armia rumuńska nie przekroczy Dunaju, lecz że będzie stała na straży nad tą rzeką i to wbrew życzeniu księcia Karola, który chciał wziąć w wojnie czynny udział. Książę Gorczakow umiał się oprzeć wszelkim naleganiom księcia rumuńskiego pragnącego zawrzeć stanowczy alians wojenny. Pominąwszy bowiem tę okoliczność, że unika starannie wszelkiego naruszenia słusznych żądań państw sąsiednich, kanclerz rossyjski nieszczególnie lubuje się w małych państewkach i niechętnie patrzy na ich ingerencyę na przebieg wielkich wstrząsających światem wypadków. Z drugiej zaś strony armia rumuńska, jakkolwiek ma niejedną dobrą stronę, nie jest przygotowana do ofenzywy przeciw przeciwnikowi mającemu nad nią taktyczną wyższość, zwłaszcza że zbywa tej armii na potrzebnych środkach finansowych. Takim więc sposobem polityczne i militarne motywa połączyły się na to, aby udaremnić a przynajmniej odwlec spełnienie się gorących życzeń księcia Karola. Tymczasem klęska generała Schilder-Schuldnera pod Plewną wywołała nagły zwrot na korzyść aspiracyj szowinistów rumuńskich. Wojska generała Krüdenera, które obsadziły Nikopolis, musiały, pozostawiwszy w mieście małą załogę, pobiedz na pomoc brygadzie Schilder-Schuldnera. Chodziło o zabezpieczenie Nikopolis od nagłego napadu tureckiego. W tej chwilowej potrzebie prosił car osobiście księcia Karola, aby dywizyi generała Manu rozkazał przeprawić się przez Dunaj i stanąć załogą w Nikopolis. Zaledwie wojska rumuńskie poczyniły wstępne przygotowania do przeprawy przez Dunaj, gdy od naczelnego dowódcy W. księcia Mikołaja starszego, uwiadomionego tymczasem o zamierzonej przeprawie dywizyi Manu nadszedł rozkaz, aby z przeprawą tą wstrzymać się aż do dalszych rozkazów. W głównej kwaterze rumuńskiej w Pojanie zapanowało z tego powodu wielkie niezadowolenie. Książe Karol wysłał natychmiast do głównej kwatery cara ministra Bratiano, aby się ostatecznie dowiedzieć, co ma robić. Car przyjął ministra bardzo grzecznie, porozumiał się z W. księciem Mikołajem a Bratiano powrócił jeszcze tego samego dnia do księcia Karola z bardzo pomyślnemi oświadczeniami. Wiadomo już czytelnikowi *Gazety*, że dywizya generała Manu przekroczyła Dunaj, reszta armii rumuńskiej podąży za nią w razie potrzeby. Z tego co pisze wspomniany korespondent, przekonujemy się, że jedynie militarne względy odegrały tu rolę. Armia rossyjska zyska w skutek tego około 20.000 żołnierzy do walki za Bałkanem, gdyż w innym razie wojska rossyjskie w takiej właśnie liczbie musiałyby pozostać dla obrony linii Dunaju od Nikopolis do Widdynia. W obec takich względów militarnych musiał wreszcie ustąpić i książę Gorczakow. Minister Cogolniceano ma podczas swego pobytu w Wiednia z polecenia księcia Karola złożyć w tym duchu oświadczenia w kwestyi czynnego wystąpienia wojsk rumuńskich. Tutaj, w Bukareszcie, dodaje w końcu korespondent *Pol. Corr.*, wypadki te nie rozbudziły żadnego entuzyazmu, przeciwnie ludzie umiarkowani i ożywieni prawdziwym patryotyzmem potrząsają znacząco głowami, zwłaszcza, że nie znają wcale korzyści, jakie z tego udziału armii w wojnie mogą i mają na Rumunię spłynąć."

(Zbrojenie się Grecyi.)

Wczoraj, pisze pod dniem 22 lipca ateński korespondent *Polit. Corr.* odesłano nad granicę turecką pod Lamię jedną baterye górską najstarszego systemu, 2 kompanie piechoty i szwadron jazdy. W zachodniej Grecyi nad granicą Epiru koncentrują się ochotnicy z Macedonii, Tracyi, Konstantynopola, Smyrny, Małej Azyi i wysp tureckich z wy-

---

Postać Wierzynka najlepiej wyszła z całego obrazu. Poważny starzec, chudy lecz czerstwy, w zielonej aksamitnej delii, której końce podpięte są u kosztownego włoskiego pasa, sympatycznie wygląda, kąpiąc się w srebrnym tonie światła. Rękaw, spadający z delii po prawej stronie, chociaż w cieniu, wybornie odstaje i jest dowodem biegłości artysty w pokonywaniu rozmaitych trudności.

Strojne pacholęta w kostiumach weneckich, roznoszą owoce i wino. Jest ich jeźli się nie mylę pięciu, a najpiękniejszem z nich pacholę niosące owoce. Postać ujmująca a twarzyczka tak piękna, że mogłaby być ozdobą i najświetniejszego obrazu. Cała grupa po lewej stronie widzów zacząwszy od króla węgierskiego, wyborna pod względem skupienia rozmaitości i światła.

Z przeciwnej strony ukazuje się Elżbieta Pomorska z rozpuszczonemi włosami. I w tej postaci udało się artyście być ściśle historycznym. Portret Elżbiety Pomorskiej znajduje się w katedrze pragskiej, kopii jego Matejko udzielił artyście. O ile Elżbieta jest przyjemną i sympatyczną a trubadur jej zgrabny chłopiec, o tyle fraucymer jakby umyślnie niefortunnie dobrany.

Pamiątkowy to obraz najwspanialszej w dziejach miasta Krakowa chwili, i spodziewać się godzi, że nie pójdzie do obcych, ale zostanie w Krakowie na wieczną pamiątkę jego chwały.

Dużo u nas pisano o malarzach polskich kształcących się i pracujących w Monachium, lecz nie zdarzyło mi się czytać jasnego określenia stanowiska i kierunku wyrabiającej się szkoły. Wyprzedził nas, jak się to często zdarza, Niemiec Bayersdorfer, a że nas nie zrozumiał i chwalił nieszczęśliwie, sądzę, że parę słów powiedzianych w tym przedmiocie nie będzie zbytecznych.

Kiedyś, lat temu parę, pisząc do jednego z pism polskich, wypowiedziałem następujące myśli. „Duch ludzki po wysileniach potrzebuje odpoczynku, wielkie sceny go rażą, epopeje zakrawają na złudzenie, każdy dramat staje się zbyt małym i powszednim w stosunku do tych, na które patrzał, lub sam przebolał. Duch ludzki potrzebuje odpoczynku, źlem się wyraził, potrzebuje dla równowagi zmiany wrażeń, zmiany uczuć... Fantazya naszej artystycznej młodzieży odłożyła na chwilę wielkie idee, które ją zraniły, a ukochała sielankę, pejzaż, prostotę natury, unikając efektów, któremi się przesyciła w życiu, a które spłonęły jak fajerwerki"...

Bayersdorfer pisząc o polskiej szkole w Monachium dodaje, że Polacy „ukochali naturę w jej powszedniej szacie, a skromni w wyborze przedmiotu, nieefektownością wywołują efekt." Skromność w wyborze przedmiotu, a za to bogactwo uczucia zaklętego ducha ludzkiego, przemawiające do nas z obrazów, muzyki, poezyi — są głównemi cechami tej szkoły, ktora co raz więcej liczy naśladowców między artystami w Niemczech, a co raz więcej stronników i zwolenników w Anglii.

Twórcą tej szkoły nazywa Bayersdorfer przedwcześnie zgasłego mistrza Maksymiliana Gierymskiego. Artysta ten umiał łączyć niebo z ziemią, człowieka przykuć do natury i odbić na nim wszelkie jej przejawy, uśmiechu, dzikości lub smutku, czyli inaczej zrobić go podobnym do otaczającej go przyrody. Umiał on łączyć dramat z sielanką, sielankę z dramatem i wszystko to odziać jakąś rzewną tęsknotą, a „dzięki delikatności —słowa Bayersdorsfera—i prawdzie tonu, obrazy te mają w sobie wiele poezyi, która powstaje sama przez się, w skutek zetknięcia się duszy widza z łudząco-wiernem oddaniem natury."

Te są główne cechy szkoły wyrobionej przez garstkę zdala od kraju pracującej młodzieży, na której czele dawniej stał Maksymilian Gierymski, a dziś Józef Brand. I oto znowu na wystawie krakowskiej spotykamy się z znakomitym talentem, a przedstawicielem tejże samej szkoły, dziś już utrwalonej i głośnej, z laureatem na wystawie londyńskiej, Maleckim, a raczej z uwieńczonym jego obrazem *Przedmieście Krakowa*.

Wspomniane przed chwilą nieubieganie się za efektami, przedstawia się tu w całej pełni. Słońce nie przebiło szarej opony horyzontu, a więc i cały obraz utrzymany w szarawym tonie. Jeden krok dalej a nudy, czyli owa wygłoszona przez Bayersdorfera czczość mogłaby nas opanować. Monotonność wisi na włosku — zażegnana ogromną swobodą w traktowaniu i w sile tonu. Grupa drzew na przodzie — ludzie i zwierzęta ruszają się, żyją. Jest coś zaklętego w tym obrazie, dusza znakomitego artysty przyciąga nas i więzi przy płótnie, chociaż wybór przedmiotu jest tak powszedni — a słońce jakby umyślnie schowane.

Toż samo można powiedzieć o *Powrocie z miasta*. Co za wspaniała przestrzen — niedoścignięta okiem, przepełniona powietrzem, i ten na drodze słupek z tablicą — jak on stoi daleko... a za nim — niekończący się horyzont. Kto tak potrafi malować, nie dba o efekta, nadzwyczajności, niespodzianki i brawury światła.

Trzeci obraz tegoż samego artysty przedstawia również pejzaż *Skały Kmity*. Nie powiem, aby skały udały się artyście, są one miękkie, okrągłe, jakby z mchu ułożone, lub może otoczone parą wodną, lekką mgłą, tak właściwą w górach, sprawiają uczucie miękkości. Mniejsza o powody, dość że wrażenie zostaje. Jeżeli skały nas nie zachwyciły, to prawdziwie byliśmy oczarowani kobiercem łąki, która się u stóp skał rozciąga. Co za wdzięczny ton, jaka prawda i przestrzeń. Szczególniej prawa strona obrazu, płynąca woda, oznaczona bujną zielonością, i murawa ginąca za załomem gór, mistrzowsko oświetlona, wskazuje wytrawnego artystę i świetny talent.

Młoda szkoła polska monachijska wzbogaca się coraz świetniejszemi imionami, które sławę polskiej sztuki coraz wyżej i głośniej roznoszą po świecie.

Mówiąc o Monachium i o polskiej szkole, niepodobna pominąć wdzięcznego obrazku Szernera *U przewozu*. Tylko co deszcz przestał padać. Widać to po mokrym piasku i powietrzu przesyconem wilgocią. Szary koloryt, tak właściwy Monachijczykom, i piaskowy ton harmonizują z sobą. Na przodzie przed karczmą gromadka, w której zwraca na siebie uwagę chłopek siedzący na koniu, po lewej stronie rzeka, na niej prom, do którego staczają się wózki chłopskie. Wszystko razem nie wyszukane, a jednak wdzięcznie pociągające prostotą, oryginalne.

Na zakończenie wspomnieć musimy o modelu nagrobka dla Artura Grottgiera, wystawionym przez p. Walerego Gadomskiego. Ośmiościenna kolumna ostro zakończona, na jednej ścianie medaljon Grottgiera wieńczony przez geniusz sławy naturalnej wielkości. Pomysł udatny i sympatyczny — wykonanie wyborne. Medaljon Grottgiera tryska życiem, geniusz artystycznie modelowany, szczególniej w draperyi szat... W wyrazie twarzy tylko pragnęlibyśmy więcej myśli i bożego tchnienia... Nie traćmy nadziei, że je znajdziemy w marmurze. Odszukamy wtedy może także ukrytą w draperyi lewą nogę, której w odlewie gipsowym nie czuć a nawet trudno się domyśleć.

Szczurowa dnia 26 lipca.

Sewer.

jątkiem Krety. Dla wyćwiczenia tych batalionów wysłano wyższych oficerów do głównych miejscowości całej północnej Grecyi, rezerwistów wciela rząd do artyleryi i jazdy a narodowa gwardya ruchoma, która nie obejmuje wciągniętych do służby rezerwowej klas wieku od 19 do 35 roku, ma do 5 sierpnia stanąć pod bronią. Wreszcie regularna rezerwa, to jest ci wysłużeni żołnierze, którzy podczas wojny służyć jeszcze muszą ćwierć roku, została już również zwołana. Do obecnej chwili, gdy przeprowadzenie tych kroków dopiero się zaczęło, nie słychać jeszcze w prawdzie o oporze i ucieczkach konskrybowanych do wojska, ale należy bardzo wątpić, czy nadzwyczajna rezerwa mająca wynosić 10.000 ludzi, stawi się w komplecie. Sytuacya Grecyi jest obecnie nader groźna. Greckie prowincye Turcyi obwiniają Grecyę o nieczynność i niestanowczość a ofenzywę swą robią zależną od akcyi rządu greckiego. Do wczoraj jeszcze rząd i komitet rewolucyjny starały się z wszystkich sił powstrzymać Kreteńczyków od przedwczesnego kroku. Tymczasem Samih basza wysłał wojska, aby uwięzić deputowanych okręgu Sphakii, w którym panuje największe rozdrażnienie umysłów. Tutaj nikt nie wątpi o tem, że pierwszy lepszy wypadek może być hasłem do wybuchu powstania na wyspie Krecie. Kreteńczycy nie obawiają się okrętów wojennych w porcie Suda a pokonanie małych załóg po miastach uważają spiskowcy za rzecz wcale łatwą. Może jeszcze w ostatniej chwili dadzą się Kandyoci powstrzymać od chwycenia za oręż aż do chwili, w której powstaną także Grecy macedońscy, epirscy i tessalscy, na co, zdaje się, nie będzie potrzeba długo czekać. Grecya jednak ciągle się jeszcze ociąga z wydaniem hasła do akcyi, chce bowiem jeszcze czekać na rezultat swych kroków dyplomatycznych. Gdyby Porta dała dostateczne gwarancye na to, że zaspokoi pretensye chrześcijan greckich prowincyj Turcyi, to Grecy woleliby raczej stanąć po stronie Turcyi aniżeli Rossyi. Dopóki Grecya będzie miała nadzieję, że żądania swe zdoła przeprowadzić w drodze pokojowej, dopóty nie chwyci za oręż. Chce być jednakże na wszelki wypadek dobrze przygotowaną dlatego też zbroi się bez przestanku tem bardziej, że w ostatnim czasie miała sposobność przekonać się, że powstanie żywiołu greckiego nie zmieniłoby nic w neutralnej postawie mocarstw.

(Bitwa pod Plewną.)

Dzienniki zagraniczne podają obecnie szczegółowe opisy bitwy pod Plewną, która jak wiadomo, wypadła bardzo niefortunnie dla wojsk rossyjskich. Korespondent *Neue fr. Presse* z Nikopolis taki daje opis tej bitwy, w liście z 26 lipca: „W chwili w której kreślę te słowa, toczy się straszna walka pod Plewną między wojskami Osmana baszy a wojskami generała Krüdenera. Zwracałem kilkakrotnie waszą uwagę na strategiczne znaczenie Plewny, w której krzyżują się drogi prowadzące do Ruszczuku, Sofii i Filipopolu. Rossyjski sztab generalny, opanowawszy raz Nikopolis, chciał rozszerzyć podstawę operacyjną armii przez należyte rozwinięcie obu skrzydeł. Polecił tedy generałowi Krüdenerowi, ażeby wzdłuż Dunaju, na prawem skrzydle rozwijał swe kolumny w kierunku Rahowy, sam zaś sztab generalny miał wyruszyć w kierunku Bałkanu. Około 1000 kozaków wysunęło się pod Plewnę, za nimi w dość znacznej odległości posuwała się brygada piechoty. Kozacy zajęli 18 z. m. Plewnę, rozbroili muzułmanów, zabrali do niewoli kilku baszybożuków i podzielili się na dwa oddziały. Jeden oddział poszedł na Łowczę a drugi został w Plewnie, ażeby zaczekać na piechotę. W nocy z 18 na 19 nadeszły trzy bataliony tej piechoty do Plewny. O świcie d. 19 z. m. ukazał się oddział wojsk tureckich liczący 7—8 tysięcy. Rossyjskie wojsko biło się walecznie, ale będąc w małej liczbie musiało ograniczyć się tylko na obronę pozycyi i czekać na posiłki. 20 z. m. nadciągnęło z Widdynia 12.000 Turków pod dowództwem Osmana baszy. Rossyanie otrzymali także posiłki, ale nie wiedzieli nic o tem, że z Widdynia nadszedł tak znaczny oddział wojsk tureckich. Dnia 20 z. m. liczyli Rossyanie po nadejściu swych posiłków 9000 ludzi Wywiązała się tedy straszna walka, która skończyła się odwrotem wojsk rossyjskich. 21 z. m. nadeszła pod Plewnę jeszcze jedna brygada rossyjska, w Nikopolis zostawili Rossyanie tyko 600 żołnierzy. Wzmocnione zastępy rossyjskie w sile przeszło 15.000 żołnierzy, chciały zająć napowrót Plewnę, zkąd dniem przed tem wyparł ich Osman basza, ale poniosły straszną klęskę. Musiały one cofnąć się wśród gradu kul nieprzyjacielskich. Wojska tureckie walczyły z niesłychaną odwagą i zaciekłością. Pułkownik archangełogradzkiego pułku, spadłszy z konia, został posiekany w drobne kawałki. Wojska rossyjskie zdołały po tej strasznej klęsce zreorganizować się dopiero pod osłoną nocy i to w oddaleniu 8 kilometrów za Plewną. 400—500 kozaków, którzy poszli w kierunku Łowczy, zostali odcięci od reszty armii a nieregularne wojska tureckie zajęły dolinę Osmy niedaleko Nikopolis.

Generalny sztab rossyjski musiał wydać całkiem nowe dyspozycye i wysłać generałowi Krüdenerowi znaczne posiłki. 30 dywizya korpusu Zalowa, która pracowała pod Sistową około budowy mostu, została w marszu pospiesznym wysłaną pod Plewnę. We wtorek połączyła się ta dywizya z korpusem rossyjskim pobitym pod Plewnę 21 z. m. i zajęła pozycye 25 lipca. Około 30.000 Rossyan i tyleż Turków, bo i oni otrzymali znaczne posiłki, musiało dzisiaj (26 z. m.) zetknąć się pod Plewną. Dziesiąty korpus który poniósł znaczne straty pod Flamundą i Nikopolis, a pod Plewną stracił około 6000 szeregowców i bardzo wielu oficerów, jest prawie całkiem zdezorganizowany, ale 41 korpus jest jeszcze nienaruszony i dla tego nie jest wykluczona możliwość, że wojska rossyjskie pokonają armię Osmana basza. Gdyby zwyciężyły wojska tureckie, musieliby Rossyanie wycofać swe wojska z pod Ruszczuku.“

O tej samej bitwie podaje korespondent *Augs. Allg. Ztg.* następujące bliższe szczegóły: „Dnia 17 z. m. polecono 17 i 19 pułkowi, ażeby zajął Plewnę. Rossyanie nie przypuszczali, ażeby w Plewnie były zgromadzone znaczniejsze oddziały wojsk tureckich, rozumowali bowiem, że gdyby tam istotnie były nagromadzone wojska tureckie, byłyby oni niezawodnie pospieszyły w pomoc zaatakowanym i pobitym wojskom tureckim pod Nikopolis. Po południu 19 lipca stanęły oba powyższe pułki wraz z sotnią kozaków i 5 bateryami pod Plewną. Zastawszy w Plewnie wojska tureckie, rozpoczęły ogień działowy, który trwał aż do wieczora, ale nie był szkodliwy dla Turków. Dnia 20 lipca wkroczyły cztery kompanie 17 pułku do Plewny i zajęły to miasto. Cała piechota, wspierana przez artyleryę i przez 18 pułk piechoty, który nadciągnął 20 z. m. uderzyła na pozycye tureckie a kilka małych oddziałów 19 pułku dostało się nawet pod baterye tureckie. Wojska rossyjskie nie miały żadnej wiadomości, że od Widdynia nadciągają znaczniejsze oddziały wojsk tureckich. Teren pod Plewną jest pagórkowaty a stoki tych gór są pokryte gęstemi zaroślami. Most prowadzący przez rzekę Wid, był w posiadaniu Turków a Rossyanom nie przeszło nawet przez myśl zająć lub zburzyć ten most. Od strony zachodniej powitał naraz pułki rossyjskie silny ogień piechoty tureckiej ukrytej w zaroślach. Raniony pułkownik 17 pułku piechoty, Rozenbaum, kazał jeszcze raz szturmować pozycye nieprzyjacielskie, ale grad kul powstrzymał wojska rossyjskie w dalszym pochodzie. Pułkownik Rosenbaum otrzymał postrzał śmiertelny w głowę; 12 rannych oficerów przepłaciło również życiem swą waleczność; 20 oficerów, przeważnie kapitanów otrzymało ciężkie rany, a pułk 17 liczył 1.300 zabitych i rannych szeregowców. Pułk 18, który pospieszył w pomoc, stracił 20 oficerów i 900 szeregowców. 19 pułk został zaatakowany przez 3 szwadrony konnicy tureckiej i poniósł także olbrzymie straty. Jedna sotnia kozaków zsiadła z koni i uderzyła szablami na piechotę turecką, ale musiała natychmiast ustąpić, pozostawiając na placu walki 36 zabitych. Generał dywizyi Schilder-Schuldner, który pospieszył na pomoc, musiał cofnąć się widząc, że rozporządza zanadto małemi siłami. Pościągał on tedy walczące i pobite pułki do najbliższej dogodnej pozycyi. Największe straty poniosły wojska rossyjskie przy szturmowaniu wzgórz. Rossyanie pozostawili swych rannych żołnierzy w rękach tureckich. Niepodobna mi jeszcze dokładnie opisać tej bitwy. Najgorętsza walka toczyła się bez naczelnego kierownictwa; pułki działały całkiem samoistnie. Każdy bił się na własną rękę. Jeńców rossyjskich czeka smutny los. Pewien oficer rossyjski z 17 pułku opowiadał mi, że widział przy odwrocie, jak wojska tureckie pastwiły się nad trupem pułkownika Rosenbauma. Po Nikopolis obiegały najpotworniejsze wieści o porażce wojsk rossyjskich. Generał br. Krüdener nie mógł dotychczas skoncentrować swego korpusu, zbiera on się pomiędzy Osmą a Widem pod Bryslam, Turcy zaś stoją pod Wrlitzą, w sile 40 batalionów. Zdaje, się że maskują oni tylko koncentracyę, jaką dokonywają na północ od Sofii. Wczoraj zwiedziliśmy obóz pod Bryslam. Nie można powiedzieć, ażeby wojska rossyjskie upadły na duchu w skutek porażki odniesionej pod Plewną. Tylko oficerowie żałują niezmiernie poległych towarzyszy i sądzą, że ta strata nie da się tak łatwo powetować.“

KRONIKA

— **Uroczyste zamknięcie** tegorocznych kursów na wszechnicy lwowskiej odbyło się wczoraj w kościele św. Mikołaja. W nabożeństwie wzięło udział grono profesorskie z rektorem na czele.

— **Zabawa ogrodowa** na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach sztuki drukarskiej we Lwowie odbędzie się w sobotę w ogrodzie ludowym p. Miłosza Stengla, przy współudziale kapeli wojskowej ck. pułku ks. Holsztynu pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrra, w połączeniu z przedstawieniem teatralnem. Odegraną będzie komedyjka jednoaktowa, J. Korzeniowskiego *Qui pro quo*; na zukończenie zaś nastąpi przedstawienie siedmiu obrazów z żywych osób przy oświetleniu ogniem bengalskim pod tytułem: *Polonia* według rysunków Artura Grottgera.

— **Ruch gości** w zdrowiskach krajowych wykazywał w lipcu następujące daty: W Iwoniczu 1745 osób, w Krynicy 1606, w Lubieniu 219, w Rabie 389, w Szczawnicy 1438, w Swoszowicach 87.

— **Nowa plaga gospodarzy** pojawiła się tego lata na zasiewach kukurudzy w południowej Styryi i Karyntyi, a to w postaci nieznanego dotąd owadu w rodzaju wszy roślinnej. Z okolic nawiedzionych tą nową plagą otrzymała *Deut. Ztg.* od pewnego gospodarza następujące doniesienie: „Od dłuższego czasu zauważano w wielu okolicach Węgier, Styryi, Karyntyi i Krainy, że liście i łodygi kukurudzy mocno żółkną, następnie czernieją i najczęściej zupełnie marnieją nie wydając wcale owocu. Rozmaite podnoszono domysły i przypuszczenia co do przyczyny tego smutnego objawu; obecnie jednak pokazuje się, że wszystkie przypuszczenia owe nie miały podstawy. Nie w ziemi, ani w stosunkach meteorologicznych, ani w jakichkolwiek lokalnych przypadłościach tkwi przyczyna marnienia zasiewów kukurudzianych; niszczycielem ich jest mały owad barwy niebieskawo-fioletowej, który zagnieżdża się wielkiemi masami na koronie korzenia rośliny i pożera wszystką rdzeń jej słodką tak, że cała łodyga następnie musi zmarnieć. Miałem sam niestety sposobność oglądać ten owad bliżej na trzysta przeszło łanach kukurudzianych. Wszędzie znalazłem go tylko na koronie korzenia, zagnieżdżonego i rozpładzającego się z przerażającą szybkością. Na jednej roślinie znajdowałem zazwyczaj po kilkaset sztuk tej wszy we wszystkich stadyach jej rozwoju, i wszystkie jednakowo żarłoczne. Młode owady takie są małe, że przez mikroskop tylko można je rozróżnić.“

— **Muzeum brytyjskie** w Londynie otrzymało w darze od p. Ch. Leland oryginał wiekopomnego manifestu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Abrahama Linkolna, z dnia 1 stycznia 1863, ogłaszającego usamowolnienie murzynów we wszystkich Stanach Ameryki północnej. Dokument ten opatrzony jest własnoręcznym podpisem Linkolna, a kontrasygnowany przez sekretarza stanu Sewarda.

— **Sto dwadzieścia pięć lat** żył w mieście Orsku, w gubernii orenburskiej, mieszczanin nazwiskiem Czernyszew, zmarły przed kilkoma dniami. Staruszek pamiętał bunt Pugaczowa i widział samego herszta.

— **W ujściach Dniestru** pojawiła się w tych czasach ogromna, niepamiętna ilość ryb. Przypuszczają, iż nastąpiło to w skutek wystraszenia ryb z Dunaju.

— **O wybuchu bomb** na platformie fortu Mont Valerien pod Paryżem dnia 28 lipca, podają dzienniki paryskie następujące szczegóły: Z ośmiu zajętych przekładaniem bomb artylerzystów siedmiu zginęło na miejscu, a ósmy niebezpiecznie został skaleczony. Wszystkie bomby naraz eksplodowały, a czerepy ich dolatywały aż do koszar, w których wszystkie okna zostały zdruzgotane.

— **Wielki pożar** dnia 24 lipca spustoszył miejscowość Nagy Megyer na Węgrzech. Zgorzało 51 domów i kościół ewangelicki, oraz cały zwieziony już do stodół plon gospodarzy. Pożar trwał całą dobę.

— **Walenie się kamienic** nowozbudowanych trwa ciągle, weszło już prawie w zwyczaj w Monachium. Dnia 27 lipca znowu zawaliły się nowozbudowane oficyny w jednym z domów przy Badstrasse. Na szczęście, nikt tym razem nie został uszkodzony na ciele.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy na drodze pomiędzy Petersburgiem a Warszawą. Jak bowiem ogłasza policya warszawska zginął w tych dniach list z sumą 13.770 rubli w 2281 kuponach, wysłany z Petersburga do Londynu.

— **Tourville na scenie.** W jednym z ludowych teatrów berlińskich od tygodnia przedstawiają z ogromnem, jak zapewniają dzienniki berlińskie, powodzeniem, „sztukę“, której osnowę stanowi zbrodnia zasądzonego niedawno w Bozen Tourville'a. Fakta, jakie wykryło śledztwo i przeprowadzona niedawno w procesie Tourville'a ostateczna rozprawa, przesuwają się przed oczami widzów w strasznej, ale i często przesadnej grozie, autor bowiem nie żałował jaskrawych farb w malowaniu ponurego obrazu tego. Z wstrętną mianowicie przesadą przedstawił scenę zamordowania pani Tourville w przepaścistej okolicy górskiej przez wyrodnego małżonka. Nieszczęśliwa dowiaduje się z ust ostatniego, że musi umrzeć; ucieka więc z okrzykiem przerażenia na drugą kondygnacyę skał, gdzie z ścigającym ją zbrodniarzem stacza śmiertelne zapasy. Wymknąwszy się z rąk mordercy chroni się na trzecią kondygnacyę, zkąd dopiero sceniczny Tourville strąca ją w przepaść. W ostatnim obrazie przedstawiona rozprawa ostateczna przed sądem, w której występują: prezydent sądu hr. Melchiori, prokurator br. Knopf itd.!

Z IZBY SĄDOWEJ

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na piątą zwyczajną kadencyę sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, odbyło się w tych dniach losowanie sędziów. Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp. Weber Karol, kupiec; Schie Ferdynand, kupiec; Weigel Leopold, wł. realności; Piętkiewicz Ludwik, dzierżawca dóbr w Hulczu; Lang Leopold właś. dóbr Turynka; Sozański Jan, wł. domu; Papara Bolesław, wł. dóbr Batiatycze; Müller Jakób, wł. folwarku w Jamelnie; Groman Karol, wł. domu; Schapira Eizyk, wł. domu; Köhler Ludwik, farbiarz; Schindler Wincenty, emeryt. kasyer podatkowy w Żółkwi; Kisslinger Franciszek, wł. dóbr w Łozinie; Sawracki Hipolit, lakiernik; dr. Freudenberg Jan, adwokat; Schayer Karol, kupiec; Schmidt Władysław, księgarz; Aleksandrowicz Adolf, wł. domu; Kidoński Jakób, wł. realn.; Dworski Wilhelm, wł. realności; Szymanowski Aleksander, wł. dóbr w Bobiatynie; Leszczyński Mikołaj, wł. realności; dr. Gregorowicz Konrad, adwokat; Baczyński Teodor, wł. realności; Złotogórski Józef, wł. domu: Töpfer Karol, wł. realności; Kronik Leib, wł. realności na Zniesieniu; Rappaport Dawid, wł. realności; Spenadel Józef, wł. domu; Pins Mojżesz, wł. realn.; Mazurkiewicz Jan, wł. domu; Steif Zygmunt, wł. domu; Breuer Jan, wł. dóbr Suchawola; Kwaśnicki Samuel, notaryusz; Sokal Kopel, wł. domu; Janecki Karol, wł. domu. — Jako zastępcy zostali wylosowani pp. Swietlich Franciszek, wł. realności; Beiser Jonasz, fabrykant; dr. Czeszer Józef, adwokat; dr. Bulikowski Stanisław, lekarz; Borowicki Antoni, wł. realności; Strzyżowski Kamil, kupiec; Kozyrski Jan, wł. realn.; dr. Kohn Józef, adwokat; Schapira Maurycy, wł. domu. (Spis ten powtarzamy z wczorajszego numeru, albowiem w znacznej części nakładu ustąpić musiał miejsca najnowszym depeszom telegraficznym. *Przyp. Red.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu był ożywiony, a mianowicie przewóz bydła na obu głównych liniach bardzo znaczny. Transporty na kolei Czerniowieckiej z każdym tygodniem znacznie się wzmagają w obu kierunkach. Ceny zboża stałe, popyt na spirytus od kilku dni większy. W ubiegłym tygodniu płacono: za 100 kilogramów pszenicy 11 zł. do 13 zł., żyta 7·75 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6 zł. do 7·25 zł., owsa 6·50 zł. do 6·65 zł., kukurudzy 5·25 zł. do 7 zł., grochu kuchennego 7·50 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7 zł, fasoli 7.75 zł. do 8 zł., wyki 5·40 zł. do 5·50 zł., koniczyny 45 zł. do 50 zł, rzepaku zimowego 15·50 zł. do 16·25 zł., rzepaku letniego 15 zł. do 15·25 zł., rzepiku zimowego 15·20 zł. do 15·25 zł., rzepiku letniego 13·75 zł. do 14 zł. lnianki 11·75 zł. do 12·20 zł., nasienia konopnego 9·25 zł. do 9·50 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 32 zł. w. a. — Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 24,200.000 kilogramów i 11.155 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 8,157.000, mąki i wyrobów mącznych około 543.000, drzewa budulcowego i opałowego około 367.000, nafty i wosku ziemnego około 18.700, spirytusu około 62.000, jaj około 252.000, węgli kamiennych około 1.441.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 548 sztuk wołów, 4.557 sztuk nierogacizny i 6.050 sztuk owiec.—Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 15,258.100 kilogramów i 7.060 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 10.458.000 kilogramów, 2.133 sztuk wołów, 4,005 sztuk nierogacizny i 922 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 4,800.100 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3,720.300, mąki i wyrobów mącznych 143.800, spirytusu 52.700, produktów zwierzęcych 103.700, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.139,600, kamieni 80,000, wapna 135.200, węgli kamiennych 1.933.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 2,237.027 kilogramów i 862 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 68 821, mąki i wyrobów mącznych 72.360, nasion olejnych 646, drzewa budulcowego i opałowego 1.165.900, nafty i wosku ziemnego 170, spirytusu 5.746, jaj 3.534, piwa 9.450, soli

26.534, żelaza 3,200, kamieni 10.000, szmat 8.700, próżnych worków 170 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 287 sztuk wołów, 64 sztuk cieląt, 509 sztuk nierogacizny i 2 koni.

÷ **Wiedeń**, 31 lipca. Liczniejszy od zeszłotygodniowego spęd nierogacizny na dzisiejszym targu przyczynił się do ospałego usposobienia; ceny jednak pozostały zeszłotygodniowe. Spędzono 3157 sztuk, czyli o 388 więcej niż ostatniego wtorku; w tej liczbie było towaru lekkiego 794 sztuk, średniego 1239, ciężkiego 1124. Płacono: lekki 39—45, średni 41—47, ciężki 47—49 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 2 sierpnia.

Wojna w Bułgaryi wchodzi w stadyum krytyczne. Dotychczasowe operacye miały znaczenie przygotowawcze, a mniej lub więcej krwawe utarczki i bitwy staczane z różnem powodzeniem, były tylko epizodami, należącemi do prologu kampanii. Główne siły obu armii nieprzyjacielskich stały daleko od siebie; armia rossyjska zbierała się na przestrzeni między rzekami Osmą a Jantrą i Łomem, armia wschodnia turecka z niewyjaśnionych dotąd powodów nie ruszała się z pod Szumli, podczas gdy armia zachodnia złożona z korpusu Osmana baszy stała bezczynnie w okolicach Widdynia. W ostatnich dniach lipca ruszyły się obie armie nieprzyjacielskie i zbliżają się ku sobie — starcie się ich sprowadzi decyzyę. Szereg walk decydujących rozpoczął się 30 lipca pod Plewną. Po dotkliwych porażkach generała Schilder-Schuldnera pod Plewną 20 i 22 lipca i pod Łowaczem 25 lipca rzucili Rossyanie z pospiechem korpus 4ty ku Plewnie i złączywszy z nim resztki korpusu 9 przypuścili 30 lipca silny atak do oszańcowanych pozycyj Osmana baszy. Zacięta walka trwała od rana do wieczora i jak donosi depesza tureckiego generała skończyła się odwrotem Rossyan do obozu. Siły rossyjskie podaje Osman basza na podstawie zeznań jeńców wojennych na 60.000 piechoty, 3 pułki kawaleryi i 50 dział — byłyby to mniej więcej siły dwóch korpusów, które istotnie zaangażowane są pod Plewną z tą wszakże różnicą, że korpus 9 nie jest w komplecie, gdyż prawie trzecią część swych żołnierzy postradał w walkach poprzednich. Otóż te siły rossyjskie, które zdaniem naszem co najwięcej 50.000 liczyć mogą, zaatakowały bez skutku korpus Osmana baszy w poniedziałek i po całodziennej walce wróciły na noc do obozu. Bitwa pozostała bez rezultatu, ale Osman basza wytrzymał pierwszy atak, i oczekiwał drugiego nazajutrz.

Jakoż według telegramu, który właśnie otrzymujemy, przypuścili Rossyanie we wtorek 31 lipca ponowny atak do Plewny — i po zaciętej walce zostali odparci. Nie jest to wprawdzie wiadomość pewna, polega ona tylko na pogłosce, obiegającej w Bukareszcie, ale być musi bardzo rozpowszechnioną, skoro aż dwa telegramy równocześnie o niej wspominają, musi być podobną do prawdy, skoro wersya przeciwna żadnych nie znajduje kolporterów. Jeżeliby Osmanowi baszy powiodło się istotnie odeprzeć także ten drugi atak na Plewnę, to pominąwszy już wpływ moralny tego zwycięstwa, pociągnęłoby ono za sobą następstwa bardzo wielkiej doniosłości. Przeprowadzenie planu tureckiego, o którym pisaliśmy wczoraj, byłoby wtedy zapewnione, gdyż Osman basza miałby otwartą drogą do Tirnowy, a Mehemedowi Alemu nie mogliby zastąpić drogi Rossyanie z obawy, ażeby się nie dostać we dwa ognie.

Jak wielkie znaczenie przypisywali Rossyanie bitwie pod Plewną widać z następującego listu *Presse*, datowanego z Tirnowy 26 lipca:

„Nie bez niepokoju, pisze korespondent, oczekują w głównej kwaterze wypadków, które pod Plewną wkrótce zajść muszą. Turcy zbierają tam bardzo znaczne siły. Z Widdynia i Niszu nadciągają ku Plewnie wojska a zamiarem Turków zdaje się być odcięcie 8 korpusowi drogi odwrotu z za Bałkanów. Wiedzą tu dobrze o tem, to też z tem większem natężeniem oczekują przebiegu wypadków, zwłaszcza, że w armię turecką wstąpił, jak się zdaje nowy duch i przedsiębierze ona tu i owdzie drobne ruchy zaczepne, z których poznać można, że zabierze się do czynu. Ztąd wysyłają kuryera po kuryerze, a telegraf jest w nieustannym ruchu i nie może nastarczyć, tak, że wiele depesz trzeba wysyłać przez kuryerów... Rossyanie ściągają posiłki, aby zabezpieczyć się od niespodzianek i być gotowymi na wszelkie wypadki. Od wyniku bitwy pod Plewną zależą dalsze operacye a sam cesarz czeka z niecierpliwością na wiadomość, jakie sukcesa odniosą wojska jego pod Plewną. W razie pomyślnego wyniku bitwy rozpocznie się 29 b. m. bombardowanie Ruszczuku.“

Podług bukaresztskiego korespondenta *Pressy* armia turecka w Bułgaryi jest w następujący sposób dyslokowana: W Szumli i okolicy stoi 20.000 ludzi, pomiędzy Szumlą a Rasgradem stoi 40.000 ludzi, który stanowią właściwą armię operacyjną przeciw korpusowi generała Wannowskiego; załoga ruszczucka nie jest w to wliczoną; w Eskistambul w drodze ku Bałkanowi znajduje się 30.000 ludzi, na linii pomiędzy Sylistryą i Warną i w tych fortecach znajduje się 50.000 ludzi; razem więc w wschodniej Bułgaryi 140.000 ludzi. Osman ma mieć pod Plewną 20.000 a Sulejman basza pod Adryanopolem przeszło 25.000 ludzi do dyspozycyi. O dyslokacyi sił rossyjskich pisze ten sam korespondent: Przeciw Osmanowi baszy operuje prawe skrzydło pod dowództwem Krüdenera, skrzydło to jest złożone z 9 i 4 i z części 5 korpusu. Centrum zwrócone przeciw Ruszczukowi czyli właściwe *gros* armii składa się tylko z 12 i 13 korpusu pod dowództwem Wannowskiego; przy pierwszym bawi W. książe następca tronu, przy drugim W. książe Włodzimierz. Do tego *gros* należy jeszcze 11 korpus, który się jednak w części znajduje jeszcze na lewym brzegu pomiędzy Giurgewem i Oltenicą. Z Dobruczy posuwa się generał Zimmermann z 14 i częścią 7 korpusu ku Sylistryi i Warnie. Po tamtej stronie Bałkanu stoi 8 korpus z legionem bułgarskim i lotnym korpusem. W Rumunii stoją większe oddziały 5 i 11 korpusu, do których ma się także przyłączyć 2 korpus i dwie dywizye nie należące do związku korpusowego.

Z powodu zbliżenia się Rossyan pod Sylistrię podajemy kilka dat o tej twierdzy. Miasto i twierdza Sylistrya otoczona jest wzgórzami, pomiędzy któremi przechodzą głęboko wyżłobione drogi; dla zabezpieczenia więc twierdzy na wszystkich tych wzgórzach założono są oddzielne forty. Sylistryę otacza 10 niewielkich bastyonów, z których 4 obrócone frontem ku Dunajowi, 6 zaś półkolem ku stronie lądu; środkowe kurtyny są 150 do 200 stóp długie. Oprócz trzech małoznaczących ziemnych lunet bez foss, które osłaniają bramy forteczne, nie ma żadnych innych fortyfikacyj zewnętrznych. Forty wysunięte, otaczające w półkole twierdzę, są następujące: 1) Tahis-Tabia leży przy drodze idącej do Turtukaju, z frontem zwróconym na zachód. 2) Mustafa-Tabia na południe poprzedniego, z frontem ku północo-zachodowi. 3) Kiuczuk-Tabia z frontem na południozachód. 4) Medżidże położony na najwyższem ze wzgórz otaczających Sylistryę, z frontem na południe. 5) Ordu-Tabia z frontem także na południe. 6) Gilanli-Tabia z frontem na wschód. 7) Dżermen-Tabia przy drodze do Czernovody także z frontem na wschód. Przed wymienionemi pod 3, 4 i 5 fortami znajdują się w pierwszej linii reduty, i te trzy forty są najsilniejsze, mianowicie zaś Medżidże. Inne cztery są to pięciokątne ziemne lunety, bez rowów obronnych, lecz są opatrzone zakrytemi gankami i stokami. Forty Kinczuk i Orda podobnież są pięciokątnemi lunetami, ale znacznie większych rozmiarów, a prócz tego posiadają kazamaty i fossy. Wzdłuż południowego ramienia Dunaju między Dżermen a Gilanli-Tabią znajduje się wysunięta reduta. W 1854 roku uzbrojenie Sylistryi składało się ze 124 dział, według innej wersyi ze 170. Liczba dział obecnie na pewno nie wiadoma, jednakże jest tam pewna liczba dział Kruppa. Szerokość Dunaju naprost frontu fortecznego wynosi od 250 do 400 sążni. Poniżej Sylistryi przy wyspie Bolsze-Błago, gdzie w 1854 roku most był w czasie kampanii zbudowany, szerokość ramienia północnego Dunaju wynosi 275, południowego zaś 175 sążni. Na lewym brzegu rzeki są ślady szańcu przedmostowego.

OSTATNIA POCZTA

Russkij Mir doradza swemu rządowi wypowiedzenie wojny Anglii: „Anglia wyłudziwszy od nas obietnicę, że nie uderzymy na Egipt, zmusiła Egipt do zbrojnego przeciwko nam wystąpienia. Anglia też wstrzymała Persyę od wspólnego działania z nami, a skutkiem tego zwichnął się bieg naszej kampanii w Azyi Mniejszej, obliczanej pierwiastkowo na współdziałanie korpusu perskiego. Eskadra angielska stoi u bram Dardanellów, dodając przez to otuchy Turcyi i umacniając w niej przekonanie o trwałości przyjaźni Anglii. Admirał angielski narada się niewiadomo nad czem z sułtanem, którego pierwszym doradcą jest ambasador angielski Layard. To wszystko aż nadto wystarcza, ażeby nie czekając nawet zajęcia Gallipoli, uznać Anglię za naruszycielkę neutralności.“ Rozwijając to samo założenie, *Sowremennyja Izwiestija* powiadają, że Rossya nie powinna się oglądać nawet na zajęcie Stambułu przez wojska angielskie. „Wyładowanie 15 lub 20.000 ludzi nie wiele znaczy, żołnierz rossyjski potrafi dać sobie z nimi rady, nim okręty wojenne angielskie sprowadzą nowy transport żołnierzy.“ Dziennik radzi też dyplomacyi rossyjskiej, ażeby nie dopuszczała mięszania się Anglii i Austryi do układów, jeżeli Turcya o pokój poprosi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. *Pol. Cor.* odmawia wszelkiej podstawy salzburgskiej korespondencyi *Allg. Zeitung* o oświadczeniu, które wrzekomo ks. Gorczakow otrzymać miał od Austryi z powodu udziału Rumunii w operacyach rossyjskich.

Z Bukaresztu telegrafują do *Politische Correspondenz*: Celem przygotowania przeprawy całej armii rumuńskiej przez Dunaj nagromadzono pod Rahową dużo materyału do budowy mostu. Dwie dywizye zapewne już jutro przekroczą Dunaj.

Według niepotwierdzonych dotąd pogłosek, mieli wczoraj Rossyanie pod dowództwem generała Krüdenera uderzyć ponownie na Plewnę, ale zostali odparci przez znacznie przeważające siły tureckie po zaciekłej walce.

Bukareszt, 1 sierpnia. Obiega tutaj pogłoska, że wczoraj nie powiódł się nowy atak rossyjski na Plewnę.

Rossyjska armia utrzymuje ciągle posiłki. Wczoraj wstrzymano ruch osobowy na kolei Jasskiej z powodu transportu wojska.

Wiedeń, 1 sierpnia. Do *Pol. Corresp.* telegrafują z Belgradu: Tutejszy konsul grecki Doxos, który w missyi od swojego rządu bawił w Kragujewaczu, przybył do Belgradu. Missya jego mająca na celu projekt aliansu grecko-rumuńskiego miała być bezskuteczną. —

—**Wiedeń**, 1 sierpnia. Midhat basza przyjmował w południe angielskiego ambasadora Buchanana i konferował z nim pół godziny. Po południu przyjmował Midhat basza Klapkę i ambasadora Alcko baszę.

Rumuński minister Cogolniceano przybył tu dziś po południu i miał dłuższą konferencyę z ajentem rumuńskim Balaceano.

Hr. Harry Arnim przybył do Wiednia i jedzie do Karlsbadu.

Salzburg 1 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybędzie tutaj 7 b. m. a 8 b. m. uda się do Ischl, gdzie nastąpi spotkanie z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Berlin, 1 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zapisując pogłoskę o bliskim wyjeździe niemieckich pełnomocników celem prowadzenia rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Austryą dodaje, że dopiero przy końcu tygodnia nastąpi decyzya, czy i kiedy wyjechać mają pełnomocnicy.

Londyn, 1 sierpnia. Parlamentowi przedłożono nowe relacye o okrucieństwach rossyjskich. Konsul angielski w Szumli donosi 14 lipca, że Rossyanie podżegali Bułgarów do strasznych nadużyć. Turkom wybijano oczy, a potem jamy oczne wypełniano chlebem. Sułtan wyraził przed Layardem życzenie, ażeby królowa angielska wpłynęła na cara celem zapobieżenia dalszym okrucieństwom. Sułtan powiedział, że nie może przypuszczać, żeby car życzył sobie prowadzić wojnę exterminacyjną lub bryganckią. Kemball potwierdza szczegóły o rzezi Turków w Bajazydzie a zarazem zaprzeczył doniesieniom o okrucieństwach w Ardahanie popełnionych.

Stryj, 2 sierpnia. Posłem na sejm krajowy z większych posiadłości obwodu stryjskiego wybrany Aleksander Raciborski właściciel dóbr z Czerteża.

Wiedeń 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Presse* podnosi wpływ uspokajający, jaki wywarły uchwały ostatniej rady ministrów, radzi rządowi, aby celem otrzymania sumy 25 milionów użył kredytu w drodze akceptów w wielkich bankach, i wyraża nadzieję, że finansowe i wojskowe środki, jeśli się okażą koniecznemi, posłużą do wzmocnienia potęgi i powagi państwa, a zarazem przyspieszą pokój. Ten sam dziennik donosi z Bukaresztu, że angielski agent wojskowy pułkownik Wellesley odwołany został do Londynu, a austryacki pułkownik Berchtoldsheim, do Wiednia.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Rossyanie stracili do dnia 27 lipca na europejskiej widowni wojny razem 8665 ludzi, z których 8 proc. wypada na oficerów. Dziś i wczoraj nadchodzą tu ustawicznie wiadomości bardzo niepomyślne dla oręża rossyjskiego.

Petersburg, 31 lipca. Donoszą urzędownie z Tirnowy: Wczoraj atakował generał Krüdener Plewnę ponownie bez skutku. Bliższe szczegóły niewiadome.

Konstantynopol, 31 lipca. Minister spraw zewnętrznych Aarifi basza otrzymał dymissyę. W miejsce jego mianowany został Serwer-basza.

Były exarcha bułgarski został skazany na wygnanie.

Tureckie dzienniki wzywają ludność Konstantynopola do zaciągania się w szeregi ochotników.

Zapewniają, że połączone wojska Sulejmana i Reufa baszów pobiły Rossyan pod Jeni Sagra i zadały im wielkie straty.

W Azyi Rossyanie wystąpili znowu zaczepnie od strony Ardahanu i posunęli się ku Pennek.

Obiega pogłoska, że dunajska armia turecka rozpoczęła kroki zaczepne.

Osman basza donosi pod dniem 30 lipca: Rossyanie zaatakowali obóz turecki pod Plewną. Walka trwała do nocy, dziś miała być podjętą na nowo. Rossyanie liczyć mają 60.000 piechoty, trzy pułki kawaleryi i około 50 dział.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Osman basza donosi o znacznem zwycięztwie odniesionem wczoraj, (31 lipca; była to więc druga ponowna klęska rossyjska po owej z 30 lipca, którą potwierdza urzędowy rossyjski telegram z Tirnowy; *przyp. Red.*) Rossyanie mieli 60.000 ludzi w boju. Walka rozpoczęła się w poniedziałek, a odnowiła się napowrót we wtorek z niesłychaną gwałtownością. Rossyanie, popierani przez silną artyleryę, przypuszczali kilka razy szturm, lecz za każdym razem zostali zwycięzko odrzuceni. Zwycięztwo tureckie stanowcze; Rossyanie zostali zupełnie pobici i rozprószeni. Zostawili na pobojowisku 8.000 zabitych i 16,000 rannych, cofając się w nieładzie do swego obozu. Turcy mają tylko 100 zabitych i 300 rannych. Siły Osmana baszy wynosiły 70.000.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Sułtan wystosował do Osmana baszy telegram, w którym jemu i jego armii gratuluje zwycięstwa pod Plewną.

Biuletyn urzędowy: Sulejman basza pobił wczoraj Rossyan w okolicy Eski-Sagra. Bitwa trzy godziny; straty rossyjskie są wielkie. Turcy wkroczyli do Eski-Sagra.

Ponowny szturm Czarnogórców na Niksicz został odparty. W poniedziałek Ali Saib basza pobił Czarnogórców pod Podgoryca.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. W. Kułakowski z Wołosowa. Dr. J. Orzechowicz z Kalnikowa.

Hotel George'a

Pp. W. Gromadziński z Ołomuńca. J. Jakubowicz z Kurzan. S. Kolarski z Tarnowa. K. Lonka z Jass. Holban z Bukowiny.

Hotel Europejski.

Pp. Pelikan z Tarnopola. Probst z Złoczowa. Dr. W. Raczyński z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. Hr. Komorowski z Czerlan. J. Link z Łapczna. J. Zieniewicz z Uhryna.

Hotel Langa.

Pp. J. Kolinek z Wiednia. A. Leipen z Wiednia. H. Schweinburg z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. hr. Dzieduszycki do Izyderówki. A. hr. Gołuchowski do Łosiacza. J. Romaszkan do Horodenki. L. Felsztyński do Przemyśla. S. Dworski do Przemyśla. Wagner do Stryja. A. Abrachamowicz do Targowicy. S. Dunin Kęplicz do Stanisławowa. K. Tuczyński do Skoryk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 730.50 mm. Psychrometr suchy 19·8°C. Psychrometr wilgotny 17·4°C. Prężność pary 13·3mm. Wilgoć 78% Zachmurzenie 0. Wiatr SW2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 15·8°R. Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) ; o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1877.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	25	235	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	113	—	116	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	226	50	229	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	15	83	90
„ „ „ 4% „	76	60	77	60
„ „ „ 5% okresowe	83	15	83	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	25	85	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	77	5	89
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	78	9	88
Półimperyał	9	90	10	20
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	29	1	31
100 marek niemieckich	60	30	61	30
Srebro	108	—	110	—
Kupony w srebrze	107	75	110	—

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.—	61.20
luty-sierpień	61.—	61.20
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	65.60	65 80
kwiecień-październik	65.60	65.80
Losy z roku 1839 całe	330.—	332.—
„ „ 1839 piąta część 4%	330.—	332.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.50	133.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.20	73.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.50
Galicyi	84.—	84.75
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	72.75	73.25
Węgier	72.25	73.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	70.—	70.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	151.50	151.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	791.—	793.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	325.—	330.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	147.—	148.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	88.50	89.50
Połn. kolej po 1000 zł.	1845.—	1850.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	227.50	228.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	112.—	113.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	238.—	238.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.50	82.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziom. po 5½%	90.—	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	70.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	60.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	97.25	97.75
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	74.25	74.75
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	61.—	62.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.50	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.25	21.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.40	60.75
Berlin za 100 mark w. n p.	60.40	60.55
Frankfurt za 100 mark p.	60.40	60.55
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.40	60.55
Londyn za 10 ft. szt.	124.35	124.65
Paryż za 100 fr.	49.40	49.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.94.—	9.95.—
Rosyjski imperyał	10.14.—	10.18.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.—	109.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

1 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	65
„ „ w srebrze	65	90
Renta w złocie	74	05
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	155	80
Londyn	123	40
Srebro	108	60
Napoleond'or	9	86
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	60	50

Dziennik Urzędowy.

(3907) **Obwieszczenie.**

L. 8934. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że firma „Jan Dunin" dla handlu materyałami budulcowemi w Głęboce z powodu zwinięcia, z rejestru dla firm pojedynczych wykreśloną zostaje. Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(4064) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt:

Der in der Nr. 28 vom 13 Juli 1877 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltene Artikel „Mit vereinten Kräften" begründet in dem Absatze „Einen solchen Staat streben" bis „weiterbauen mit vereinen Kräften" den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., den gleichen Thatbestand begründet der Artikel „Geköpft" in dem Absatze „Gelehrte eines anderen Landes hielten" bis zum Schlusse, weiter der Artikel mit der Ueberschrift „Parteiangelegenheiten" in seinem ganzen Inhalte, endlich die unter der Rubrik „Ausweise für die Inhaftirten" enthaltenen Motto's „Wenn's gilt für Menschenrechte einzustehen" ꝛc. „und durch Feuer" ꝛc. daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der erfolgten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Wr.-Neustadt, am 17 Juli 1877.

Das k. k. Landes- als Srafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11 Juli 1877, Z. 17619, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift „Zlata legenda" ad Corvina, prelozil z nemeckeho A. tiskem a nakladem Karla Manna v Praze", von welcher bis jetzt 7 Hefte erschienen sind, begründet den Thatbestand des im § 122 a und b St. G. normirten Verbrechens der Religionsstörung und ferner des im § 303 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht Budweis hat mit dem Beschlusse vom 12 Juli 1877, Z. 3721 Stf., der verfügte Beschlagnahme der Nr. 54 der Zeitschrift „Budivoj" vom 8 Juli 1877 wegen des in dem Artikel „Duch fondamentalek abchazi" enthaltenen Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufreizung zu Feindseligkeiten gegen Nationalitäten nach § 302 bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. O. verboten und nach § 37 des Preßgesetzes auf Vernichtung der confiscirten Exemplare derselben erkannt.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 11 Juli 1877, Z. 17563, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Rubrik „Ruzne zprawy" abgedruckten Artikels mit der Aufschrift „Jen vesele" in der Zeitschrift „Koliuske Noviny" Nr. 25 vom 8 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4197) **Erkenntniß.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 19 Juli 1877 Z. 2876/M. I., die mit dem Erlasse vom 11 August 1876, Z. 3095/M. I., verfügte Postdebitentziehung der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „Il Pungolo Corriere di Milano" aufgehoben.

(4065) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 Juli 1877, Z. 17846, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Der passive Widerstand und seine natürlichen Entwicklungsstufen" in der Zeitschrift „Politik," Morgenausgabe Nr. 188 vom 10 Juli 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 65 lit. a St. G. normirten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und des im § 305 St. G. bezeichneten Verbrechens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 Juli 1877, Z. 7207, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 75 der in Leibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 10 Juli 1877 auf der 2 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte unter der Ueberschrift „Cerkveno premoženje in drzava" abgedruckten, mit „V teku stoletij" beginenden und mit „devetnajstemu veku" endenden Artikels begründet den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 489 St. P. O. die Beschlagnahme der Nr. 75 der Zeitschrift „Slovenec" bestätigt.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 14 Juli 1877, Z. 7167, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der slovenischen Broschüre „Prerokovanje casti vrednega oceta Ludvika Roka duhovnika reda sv. Franciska. Na gori Sinai. Po izvirniku, ki je prisel v Rimu na svitlo, prestavljeno v Ljubljani. Tiskarna pl. Kleinmayer et Bamberg. Zaloził Anton Kanobel. 1877" auf der 6 Seite abgedruckten Vorhersagung „Peti dan" beginnend mit „Stara casti vredua monarhija" und endend mit „hude zadrege" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 308 und 310, Abs. II, des St. G. Es werde demnach zufolge §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4063) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Juli 1877, Z. 7067, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in Nr. 152 der in Leibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 7 Juli 1877 auf der 4 Seite in der 2 Spalte in der Rubrik „Domace stvari" abgedrnckten Artikels, „Volitve" beginnend mit „Denes ko ta lis„ und endend mit „resultat volitev," und „Volitve v mestih in trgih" beginned mit „Iz nekaterih" und endend mit „pozrtvovanjem," begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnug nach § 300 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4264 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6364. Posada radcy przy lwowskim wyższym sądzie krajowym ze systemizowanemi należytościami VI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 28 sierpnia 1877 w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 31 lipca 1877.

(4260 1—3) **Edykt.**

L. 10471. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenbeka w kwocie 90 zł. w. a. z pn. przeciw Illi Bojczuk i innym wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia, 5 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 123, 161 i 216 w Hańkowcach położonych ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa wynosi za realność 123, 350 zł. NC. 161, 140 zł. NC. 216, 50 zł. a. w., wadyum 35 zł. 14 zł. a. w. i 5 zł. wal. austr.

Wrazie, gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Sniatyn 20 marca 1877.

(4249 1—3) **Edykt.**

L. 1369. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 616 w Rożnowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Olexy Maeka Wasyla należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Ela Bergmana w kwocie 44 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą. Zabłotów dnia 1 maja 1877.

(4258 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2652. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 13 sierpnia 1877, 10 września 1877 i 15 października 1877, o godzinie 10 przed południem celem ściągnięcia dla Maryi Jachwan wierzytelności 50 zł. w. a. zpn. przymusową licytacyjną sprzedaż łąki w Wisłoczku pod l. k. 101 położonej, dłużnika Aftanasa Pakosza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa łąki tej wynosi 150 zł., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 15 czerwca 1877.

(4179 1—3) **Edykt.**

L. 2055. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 24 zł. 50 ct. i kosztów 8 zł. 32 ct. i 2 zł. 50 ct. odbędzie się w 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1877 w c. k. sądzie tutejszym każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 19/25 w Dąbrówce położonej Mateusza i Magdaleny Burkiewiczów własnej.

Wadyum wynosi 10 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 13 czerwca 1877.

(4181 1—3) **Edykt.**

L. 2336. Dnia 23 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 56, 37 i 21 w Koble starem Iwana Fedyka, Stefana Pawełczaka i Dmytra Wasiutyka własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Józefa Hilda o 504 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Realności te będą najpierw pojedynczo sprzedawane zaś nie sprzedane pojedynczo, razem będą sprzedawane.

Cena wywoławcza wynosi pierwszej realności 350 zł. drugiej 200 zł. a trzeciej 480 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10% każdej z tych sum.

Te realności mogą być na tym terminie niżej wartości sprzedane.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądać.

C. k. miej. del. sąd powiatowy
Sambor dnia 24 czerwca 1877.

(4187 1—3) **Edykt.**

L. 6183. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się Eliaszowi Fischmanowi ze Sokołowa z aktu notaryalnego 17 czerwca 1873 kwoty 225 złr. 94 ct. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 22 sierpnia, 19 września, i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż części posiadłości pod l. k. 57 w Jacie położonej Tomasza i Maryanny Grochal własnej składającej się z chałupy, chlewa, placu, stodoły, ogrodu, i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 435 złr. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona. Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 procent ceny szacunkowej, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych. Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko 26 stycznia 1877.

(4207 1—3) **Edykt.**

L. 5326. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 100 złr. w. a. z pn. Ks. Janowi Sanczycowi przyznanej egzekucyjna publiczna sprzedaż realności n. k. 51 subrep. 22 w Zdyni położonej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej dłużnika Stefana Urbana własnością będącej na kwotę 220 złr. w. a. oszacowanej, dnia 22 sierpnia, 21 września i 23 października 1877 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 22 złr. w. a. resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Ludwik Kapiszewskiego w Gorlicach.

Z c. k. sądu powiatowego
Gorlice 20 czerwca 1877.

(4150 1—3) **Edykt.**

L. 4959. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż na rzecz Etli Krakauer na zaspokojenie sumy 176 złr. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowym gmachu na dniu 22 sierpnia 1877, na dniu 26 września 1877, i dnia 24 października 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 16 w Przedmieściu Sędziszowskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Jana i Katarzyny małżonków Byrów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1060 złr.

Wadyum 106 złr.

Przy trzeciem terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów 14 czerwca 1877.

(4184 1—3) **Edykt.**

L. 2072. Dnia 28 sierpnia, 11 października i 12 listopada 1877, o 10 godzinie rano, przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Mikołaja Moskala pod nr. 6 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 złr. 51 ct. w. a. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 350 złr. wadyum 35 złr., na trzecim terminie zaś realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów 31 marca 1877.

(4227) **Ogłoszenie.**

L. 3265. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w Hlibowie dnia 9 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Grzymałów dnia 18 lipca 1877.

(4210 1—3) **Edykt.**

L. 3561. Sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, że Stefan Łabiak, z Lipicy górnej przeciw spadkobiercom Leiby Steinwurzel tudzież Eidli Steinwurzel pto 60 złr. pozew pod dniem 2 maja 1877 l. 3561 wytoczył, który do rozprawy z terminem na dzień 27 sierpnia 1877, 10 rano zadekretowany został.

Gdy miejsce pobytu Eidli Steinwurzel nie jest wiadome, ustanowił sąd dla niej kuratora, w osobie c. k. Notaryusza pana Wincentego Kniaziołuckiego.

Wzywa się zatem Eidle Steinwurzel, ażeby w należytym czasie ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę wraz z dowodami udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, i takowego sądowi oznajmiła, inaczej wynikłe z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Rohatyn 5 lipca 1877.

(4163 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1519. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegenden 2000 Kilogramm Skartpapieren zur Veräußerung.

Von diesen 2000 Kilogramm kommen 800 Kilogramm unter Aufsicht zur Verstampfung.

Die mit 50 kr. Stempel versehenen Offerte können unter Anschluß eines Reugeldes pr. 15 fl. beim k. k. Lottoamte bis zum 16 August 1877 um 12 Uhr Mittags überreicht werden. K. k. Lottoamt.

Lemberg den 27 Juli 1877.

(4024 2—3) **Edikt.**

Z. 11265. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Moses Mantel Schnittwaaren- und Kleiderhändlers der Konkurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Willaume bestimmt.

Zum einstweiligen Massaverwalter wird in Tarnopol wohnende Advokat Dr. Sternklar bestellt. Zu der im § 74 der K. O. vorgeschriebenen Wahl des definitiven Vermögens-Verwalters und des Glaubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 27 Juli 1877 V. M. 10 Uhr anberaumt.

Alle, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt vom 21 September 1877 V. M. 9 Uhr zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zugleich werden die Glaubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. städtisch delegirten Bezirksgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska“ bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 18 Juli 1877.

(4211 2—3) **Edykt.**

L. 4653. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Michaliny März w kwocie 160 złr. w. a. z pn. przeciw Marcinowi Matus i Zofii Matus wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 sierpnia, 7 września i 19 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 1348 w Śniatynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 335 złr. w. a. wadyum 33 złr. 50 ct. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzeciem terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Śniatyn 23 czerwca 1877.

(4214 2—3) **Edykt.**

L. 36107. C. k. sąd krajowy lwowski podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Rozalii Mandel przeciw Karolowi Mandel o dożywotnią rentę roczną 300 złr. a. w. z pn. odbędzie się w I senacie tutejszego c. k. sądu krajowego publiczna sprzedaż należącej do Karola Mandla połowy realności pod l. 381 $^{4}/_{4}$ i 382 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonych jedną fizycznie nie rozdzielną całość stanowiących dnia 23 sierpnia 1877 o 10 godz. rano pod następującemi lżejszemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi suma 6877 zł. 34 $^{1}/_{2}$ ct.

Gdyby cena szacunkowa nie była ofiarowaną, natenczas przedmiot licytacyi za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej będzie sprzedany.

Wadyum ustanawia się w wysokości 5% od ceny wywołania to jest w kwocie 344 zł. wal. austr.

Bliższe warunki w aktach.

Lwów 7 lipca 1877.

(4202 2—3) **Edykt.**

L. 8808. W dniach 20 sierpnia, 27 września i 26 października 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Fedka Dzizaka własnej pod Nr. k. 3 w Humniskach położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 102 złr. 25 ct. z pn. na rzecz Wolfa Fränkla.

Cena wywołania 230 złr. wal. a., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 30 czerwca 1877.

(3927 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5069. C. k. sąd obwodowy rzeszowski jako instancya fidei komissowa zezwalając celem zaciągnienia pożyczki do wartości trzeciej części dóbr ordynackich na sądowe oszacowanie dóbr Koziarnia w powiecie niskim położonych, przyjął zarazem propozycyę ordynata Tomasza hr. Zamoyskiego co do znawców Antoniego Gozdowicza i Władysława Bzowskiego z zastępstwem na wypadek przeszkody Karola Richtera do przedsięwzięcia tego oszacowania do swej wiadomości.

O uchwale tej zawiadamia się oczekiwaczów ordynacyi hr. Zamoyskich.

Karola Ignacego hr. Zamoyskiego w Paryżu Quai d' Orleans 6.

Stanisława hr. Zamoyskiego przy ulicy Rymarskiej nr. 472 w Warszawie.

Zdzisława hr. Zamoyskiego w Jadowie gubernii warszawskiej w królestwie Polskiem.

Andrzeja hr. Zamoyskiego w Krakowie.

Władysława hr. Zamoyskiego Quai d' Orleans 6 w Paryżu.

Jana hr. Zamoyskiego w Tyczynie.

Augusta hr. Zamoyskiego w Warszawie.

Stefana hr. Zamoyskiego w Wysocku.

Stanisława hr. Zamoyskiego w Podzamczu gubernii siedleckiej w królestwie Polskiem, do rąk ich własnych, a na wypadek gdyby któremu z nich zawiadomienie niniejsze albo weale nie, albo nie dość wcześnie doręczonem zostało, do rąk zarazem ustanowionego kuratora adkwokata dr. Atra i przez edykta z tem oznajmieniem, że w razie gdyby przeciw osobom proponowanych detaksatorów coś do zarzucenia mieli, zarzuty swoje tem pewniej w dniach 30 od trzeciego umieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ rachując wnieśli, w przeciwnym bowiem razie proponowani detaksatorowie do oszacowania dóbr Koziarni zatwierdzani będą.

Rzeszów 5 lipca 1877.

(4028 2—3) **Edykt.**

L. 10004. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Tomasza ordynata hr. Zamoyskiego oznajmia oczekiwaczom ordynacyi Zamoyskich mianowicie Stanisławowi hr. Zamoyskiemu, Zdzisławowi hr. Zamoyskiemu, Andrzejowi hr. Zamoyskiemu, Władysławowi hr. Zamoyskiemu, Janowi hr. Zamoyskiemu, Augustowi hr. Zamoyskiemu, Stefanowi hr. Zamoyskiemu, Stanisławowi hr. Zamoyskiemu, i Karolowi Ignacemu hr. Zamoyskiemu, na wypadek gdyby tymże uchwała z dzisiejszej daty i liczby, do rąk własnych doręczoną być nie mogła, że na prośbę Tomasza ordynata hr. Zamoyskiego pozwolonem zostało obciążenie dóbr ordynackich Piskorowice do wysokości $^{1}/_{3}$ wartości i celem oszacowania tychże zamianowani ocenicielami pp. Włodzimierz Ustrzycki, Ludwik br. Brunicki i zastępcą tychże p. Marceli Masłowski za zgodą ordynata Tomasza, hr. Zamoyskiego i kuratora ordynacyi Floryana Józefa hr. Zamoyskiego, i że przysłuża wyżwymienionym oczekiwaczom ordynacyi Zamoyskiej, którym tutejszy adwokat dr. Władysław Czajkowski jako kurator postanowionym został, prawo wniesienia możliwych zarzutów przeciw osobom pp. ocenicieli do sądu tutejszego w przeciągu dni 14 od ogłoszenia trzeciego niniejszego edyktu.

Przemyśl 18 lipca 1877.

(4036 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3905. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 294 i 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 65 subrep. 7. 41 w Piłach położonej, dłużnika Maksyma Braniec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. upr. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 3 sierpnia 1877, 3 września 1877, 1 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na na trzeciem terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Żółkiew dnia 20 kwietnia 1877.

(4204 3—3) **Edykt.**

L. 2569. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Izraela Nagla publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 7 w Glinkach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla Peliwczuka własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole z dnia 10 marca 1876 l. 2049, opisanemi gruntami w trzech terminach a to: 2 sierpnia, 23 sierpnia i 13 września 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem w Izbie sądowej pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 187 w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest, kwotę 18 zł. 70 ct. w. a. w gotówce.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Delatyn dnia 30 czerwca 1877.

Z. 1883. (4195 3—3)

Offerts-Verhandlung Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der Dachstuhlerneuerung am Nebengebäude des Truppenspitals zu Grodek und Rekonstruktion des Verbindungsganges zwischen diesem Nebengebäude und dem Spitals-Hauptgebäude im berechneten Gesammtkostenbetrag von 4848 fl. 23 kr. öftr. Währung findet: Freitag den 10 August 1877 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Militair Bau-Direktion zu Lemberg (Wallgasse Nr. 16 II Stock). Die Verhandlung mittelst Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte statt.

Hievon geschieht mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungsbedingnisse noch vor Überreichung der Offerte, welche längstens bis zum 10 August 1877 10 Uhr Vormittags erfolgt sein muß, zu unterschreiben hat.

K. k. Militair-Bau-Direktion.
Lemberg, am 25 Juli 1877.

(4191 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2263. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie spadkobierców nieletnich Mojżesza Sonnenscheina, przeciw Agnieszce Babała pto: 325 złr. w. a. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym dnia 30 sierpnia 1877 r. o godzinie 10 rano relicytacyę połowy realności pod n. k. VIII w Lednicy dolnej, na koszta i niebezpieczeństwo kontrakt łamiącego Kazimierza Babały.

Cena wywołania wynosi 1860 złr. w. a. po niżej której nawet, realność ta na tym terminie sprzedaną być może.

Wadyum zaś 186 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, extrakt tabularny, akt oszacowania i licytacyi leżą w registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.
Wieliczka dnia 26 czerwca 1877.

(4131 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4412. W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hirschfelda przeciw nieobjętej masie spadk. Marcina Porcyi o zapłacenie 151 złr. 33 ct. z pn.. przedsięwziętą będzie w c. k sądzie powiatowym w Nisku egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 21 w Wolinie na 1800 złr. oszacowanej w dniach 30 sierpnia i 28 września 1877 najmniej za cenę szacunkową a w dniu 30 października 1877 także poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 10tą część ceny szacunkowej. Warunki tudzież protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko 18 lipca 1877.

(3832 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2927. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 147 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 15 subrp. 10 w Cerkownie położonej, dłużnika Michała Dauczyłyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 sierpnia, 24 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 11 czerwca 1877.

(4010 3—3) **Edykt.**

L. 6398. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Jechiela Kiefusa pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 54 złr. 83 ct. w. a., za kuratora dla niego adwokata dr. Heynego ze zastępstwem przez adwokata dra Warteresiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(4120 3—3) **Edykt.**

L. 39118. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek nierejestrowanej spółki handlowej Goldstein & Schall we Lwowie i pojedyńczych członków tej spółki Józefa Goldstein & Chaima Izaka Schall, kupców we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Mutz, jako komisarzowi konkursowemu. zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Reicha, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1877 r. godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej, z tem dołożeniem, że rozprawa co do konkursu spółki i pojedyńczych spólników osobno przeprowadzoną będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 lipca 1877.

L. 2111. (4218 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w gmachu urzędowym tegoż odbędzie się na dniu 23 sierpnia 1877 w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat 3 (Mówię Trzy) t. j. na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 (ośmdziesiąt) do której to licytacyi magistrat podpisany wszystkich chęć mających przemysłowców niniejszem zaprasza.

Cenę fiskalną tych dochodów stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich trzech latach z tychże pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należącemi się dodatkami gminnemi w kwocie 28137 złr. 40 ct.

b) za dodatek gminny od wyrobu przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 3 złr. w. a. od jednego wiadra pobierać dozwolony, w rocznej kwocie 21911 złr. 8 ct. Zostawia się panom oferentom wolność, dochody pod a) i b) wymienione każde z osobna lub obydwa razem licytować, jednakowoż za każdy z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany, przyczem zauważa się, że oferent licytujący obydwa dochody, pierwszeństwo przed oferentami, którzyby powyższe dochody każdy z osobna zadzierżawić chcieli w razie równości ofiarowanych czynszów mieć będzie.

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysłuża.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub pisemnie ofiarować, lub też oferty swe przed i na terminie licytacyi zaopatrzone przepisanem wadyum i według wszelkich formalności wystawione do tutejszego magistratu przynależycie opieczętowane nadesłać.

Wadyum co do 1go dochodu pod a) w wysokości 10% wynosi 2813 złr. 4 ct. co do 2go pod b) 2191 złr. 11 ct., które to wadya przed rozpoczęciem licytacyi czy to w gotowych pieniądzach, czy w papierach wartościowych według kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożone być muszą. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej dodatkowo wniesionej oferty nie przyjmie.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża Radzie miejskiej.

Kontrakta na dochody pod a), b), będą każdy z osobna spisane.

Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego magistratu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 23 lipca 1877.

L. 947. (4239 1—3)

Obwieszczenie.

Następujące dochody król. woln. miasta **Jaworowa** będą na czas trzechlecia, t. j. od 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1880 roku przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone, a mianowicie:

1. *Prawo propinacyi wódczanej* z ceną wywołania 19.200 złr. a. w. rocznie.
2. *Prawo propinacyi miodowej* z ceną wywołania 230 złr. a. w. rocznie.
3. *Miejska jatka i prawo rzezi bydła* w tejże z ceną wywołania 331 złr. w. a. rocznie.

Licytacye odbędą się w urzędzie gminnym w Jaworowie w zwykłych godzinach kancelaryjnych w następujących dniach:

a) na propinacyę wódczaną 21 sierpnia 1877 r. pierwsza, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu 11 września 1877 r. druga, a 16 października 1877 r. trzecia licytacya;
b) na propinacyę miodową 22 sierpnia, 12 września i 17 października 1877 r.
c) na prawo rzezi bydła w jatce miejskiej 23 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 r.

Do wzięcia udziału w tych licytacyach, panów przedsiębiorców zaopatrzonych w dziesięcioprocentowe wadyum od ceny wywołania z tym dodatkiem zaprasza się, że warunki licytacyjne każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna
Jaworów, dnia 2 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel G. K. Nowickiego we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą**, niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.
Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.
Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.
Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (3761 13—?)
Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.
Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej.
Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.
Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k. nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego. **czekolada słodowa** i **bonbony słodowe.**
Orzeczenie lekarskie: „**Tajemnicą szczególnej wartości, sposobiącą się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnią na początkowe tuberkuły cierpiącą córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowego i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodzianie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi.**" *„Nauen, 14 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów."**

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w papier koloru niebieskiego.)

(3949 3—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

(4108 1—11)
SOLITERA leczy (także listownie) dr. *Bloch* w Wiedniu, Praterstrasse 42.

Najlepsze belgijskie skórzane
Pasy do Maszyn
w różnych szerokościach, jakoteż
pąsy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry, Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15,
w gmachu Banku hipotecznego.
(4119 2—?)

Handel Płócien
założony w r. 1789,
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek 45,
poleca najtaniej
KOSZULE

męzkie szirtingowe z przodami gładk.	po zł. 1·95 i 2·65
męzkie „ „ w zkładki	po zł. 2·24 i 2·65
męzkie „ z przodami i mankiet. płócien.	po zł 3·40 i 3·60
męzkie kretonowe kolorowe	po zł. 2.30 i 2·50
męzkie płóciene	po zł. 2·80, 3·50, 4·—, 5. i wyżej
damskie płócienne dzienne.	po zł. 2·30, 2·80, 3·50 i wyżej
damskie „ nocne	po zł. 2·80, 3·50, 4·— i wyżej
Kalesony płócienne męzkie	po zł. 1·50 1.80, 2.—
Kalesony z płótna włoskiego „Calicot"	po zł. 1·40
Kalesony „Sport"	po zł 1·75

Wszelkie zamówienia na bieliznę uskuteczniamy wedle podanych wzorów najstaranniej w najkrótszym czasie.

(4020 2—12)

Kawę
najwyborniejszego czystego i silnego smaku, tudzież najwyborniejszego czystego jednak słabszego smaku
po 1 zł. 80 ct. za kilo,
poleca (z uwagi, że zielony Ceylon jest prawie zawsze kwaśny i znacznie droższy)
O. T. Winckler
we Lwowie (4162 2—3)

(4192 1—3)
Wielkie wznoszenie się kursów

wszystkich papierów wartościowych, a szczególnie akcyj kolejowych i rentów spodziewanem jest ze względu na chwilowy niski kurs wszystkich papierów, dobre urodzaje tegoroczne, tudzież bliski koniec wojny, co razem wpłynąć musi na ogólne podniesienie się kursów.

Przyjmujemy zlecenia dla c. k. bursy **za miernem pokryciem** i udzielamy chętnie dotyczących informacyj.

Kupujemy i sprzedajemy także takie papiery wartościowe, t. j. akcye, których kurs nie jest notowany.

Berneńska filia domu bankowego
Eduard Fürst's Neffe Breisach & Comp.
we Wiedniu,
ADOLF COHN, Brünn, Ferdinandsgasse 7.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Wałowa l. 4,
podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 maja 1877 r. zastawy w dniach 8 i 9 sierpnia 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.
Lwów, dnia 28 lipca 1877.
(4161 2—3)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety,
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HYPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3646 9—?)

L. 6770. (4213 2—2)

C. k. uprz.
Galicyjska Kolej  **Karola Ludwika.**

Obwieszczenie.

Z dniem 15 sierpnia r. b. wejdzie w życie nowy bezpośredni ruch osobowy i pakunkowy między stacyami: Lwów i Tarnów c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika i stacyami: Stary-Sącz, Żegiestów i Muszyna-Krynica c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej z jednej strony, a stacyą: Warszawą, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej z drugiej strony.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można na wyż pomienionych stacyach naszej kolei.

Lwów w m. lipcu 1877.

Dyrekcya ruchu.

Po minionej porze siejby **Turnipsu** do teraźniejszych zasiewów, poleca
bawarską rzepę ścierniową
okrągłą i długą, po miernej cenie;
hreczkę sybirską na zieloną paszę, lub pognój owsiew morga 17 kilo, 50 kilo za 8 zł.
Zamówienia na oryginalne **Holenderskie cebulki Hyacyntów, Tulipanów** i t. p. uprasza.
Główny Skład Nasion
Teofila Łuckiego,
we Lwowie, plac halicki l. 15 w gmachu Banku hipotecznego. (3895 6—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.